Nr. 262. Poniedziałek, 16 Listopada 1885. **Rok 75.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia: ćwierćroczni zaś i miesięczni za opłatą [illegible] 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu [illegible] agencya p. Adama, Rue Clement 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apost. Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 12 listopada b. r. prezydentowi tarnopolskiego sądu obwodowego Lucylianowi Krynickiemu, nadać najmiłościwiej tytuł i charakter radcy dworu z uwolnieniem od taksy.

C. k. Rada szkolna zamianowała dotychczasowych prowizorycznych nauczycieli młodszych, rzeczywistymi nauczycielami szkół etatowych lwowskich, a mianowicie: Jana Chudeckiego, Henryka Apolnarego Gałeckiego, Michała Janusza, Jana Ligęzę (recte Ligenzę) i Adolfa Dołżyckiego przy szkole męzkiej im. św. Anny; Bronisława Chmurowicza; Jana Hanuszewskiego, Maryana Jaworskiego i Stanisława Peszkę przy szkole męzkiej im. Czackiego; zaś Feliksa Maryana Parasiewicza przy szkole męzkiej im. Konarskiego.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała dotychczasowe prowizoryczne nauczycielki młodsze, rzeczywistemi nauczycielkami szkół etatowych lwowskich, a mianowicie: Antoninę Józefę Łempickę, Sabinę Jaworskę, Antoninę Maryannę Benoniównę Melanię Maryę Pfeifferównę, przy szkole wydziałowej żeńskiej; Bronisławę Wandę Błachotównę, przy szkole żeńskiej im. św. Anny, Karolinę Finkielsteinównę, Riekel Strisowerównę, Julię Winnickę i Antoninę Zdobnickę, przy szkole żeńskiej im. Czackiego; Antoninę Fritzównę, Leopoldynę Kransównę, Adelę Nadwodzkę, Maryę Pawulskę, i Irenę Semenowiczównę, przy szkole żeńskiej im. Elżbiety; Kornelię Sabinę Bylinównę, Maryę Pyszłowskę Ludwinę Wolańskę, Adolfinę Wolterównę i Annę Zwingerównę, przy szkole żeńskiej im. św. Marcina.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 listopada.

Wojna pomiędzy Serbią i Bułgaryą stała się niestety faktem. Od kilku tygodni już, a raczej od chwili wybuchu rewolucyi w Filipopolu, której tendencye są aż nadto znane, wywiązały się pomiędzy temi państwami tak naprężone stosunki, iż należało obawiać się, że prędzej czy później przypadnie orężowi rola załatwienia nagromadzonych trudności. Pomimo to opinia publiczna łudziła się do ostatniej chwili nadzieją, iż powiedzie się w ten lub ów sposób zażegnać nieporozumienie na drodze dyplomatycznej, a to tem więcej, iż król Milan dał wielokrotnie dowody nadzwyczajnego umiarkowania i tłumił ile możności wojownicze zapędy swojego ludu, rozdrażnionego do najwyższego stopnia prowokacyjnem postępowaniem niespokojnego sąsiada. Pośród zamętu sprzecznych i niejasnych doniesień, niepodobna orzec stanowczo, jakie ostatecznie powody zniewoliły władcę serbskiego do opuszczenia stanowiska, które mu zjednało uznanie Europy, z jakich motywów król Milan, który w trudnych chwilach dowiódł tyle stałości i umiarkowania, uznał wojnę, jako jedyny środek zabezpieczenia honoru i narodowych interesów swojego kraju. Nie ulega wątpliwości, iż Bułgarya swojem zachowaniem się nie ułatwiała bynajmniej królowi Milanowi wytrwania na drodze pokojowej. Od dwóch miesięcy cięży na Bułgaryi odpowiedzialność za naruszenie traktatu, zamącenie samowolne pokoju na półwyspie Bałkańskim i prowokowanie mocarstw. Zdawało się, iż księstwo to, obarczone tyloma oskarżeniami i znajdując się bezwątpienia w trudnem położeniu, nietylko nie zechce szukać powodu do zatargów, przynajmniej z najbliższym sąsiadem, lecz owszem będzie się starało uregulować z nim dawne rachunki. Stało się jednakże inaczej. Wszystkie zarządzenia rządu bułgarskiego były nacechowane nieprzyjaźnią i lekceważeniem Serbii, które utrudniały wielce królowi Milanowi rolę neutralnego widza i groziły podkopaniem jego powagi wobec ludu i armii. Proklamacya królewska zresztą i okólnik prezesa gabinetu, Garaszanina, przytaczają szereg faktów, które czynią takie wrażenie, jak gdyby Bułgarya dokładała wszelkich starań, aby wyprzeć Serbię koniecznie z pozycyi wyczekującej i nie pozwolić jej wytrwać w postanowieniu nierozpoczynania żadnej stanowczej akcyi, przed powzięciem uchwał konferencyi. Król Milan w proklamacyi swojej nazywa szereg czynności Bułgaryi, naruszających dotkliwie prawa międzynarodowe, aktami obmyślanej z góry prowokacyi, a p. Garaszanin stwierdza nawet wtargnięcie Bułgarów do okupowanego przez dywizyę morawską terytoryum serbskiego.

Jak zapewniają dobrze zazwyczaj poinformowane organa publicystyczne, wiadomość o wypowiedzeniu wojny nie wywołała w wiedeńskich kołach urzędowych w ogóle zbytniego wrażenia. P. Minister hr. Kalnoky już przed dziesięciома dniami wskazał wyraźnie w komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej na ewentualność akcyi serbskiej, przyczem jednak dał wyraz nadziei, iż tego rodzaju zatarg lokalny, nie zakłóci ani pokoju powszechnego, ani też porozumienia między mocarstwami. Nadzieja ta ożywia i teraz także wzmiankowane koła. Położenie obecne było przewidzianem i należycie roztrząsanem, a jak dawniej, tak i teraz, góruje nad wszystkiem to przekonanie, iż powiedzie się zatarg zlokalizować i utrzymać go w jak najściślejszych granicach, co wobec solidarności, łączącej decydujące mocarstwa, nie będzie, jak się zdaje, rzeczą zbyt trudną.

Delegacye.

Wiedeń, 13 listopada.

(Korespondencya Gazety Lwowskiej).

(G.) Komisya budżetowa Delegacyi austryackiej w rozesłanem dziś między delegatów sprawozdaniu o etacie Ministerstwa spraw zagranicznych streszcza na wstępie w ogólnych zarysach, oświadczenia dane podczas obrad jej przez hr. Kalnokiego, dodając również w formie ogólnikowej uwagi swoje. Nasamprzód wspomina o „jak najlepszych i jak najbardziej zadawalających stosunkach z wszystkiemi mocarstwami europejskiemi, szczególniej atoli z sąsiedniemi". Idąc za tokiem myśli Najwyższego przemówienia do Delegacyj, w którem stosunki z mocarstwami sąsiedniemi były przedmiotem osobnej jeszcze wzmianki, komisya

KARYEROWICZ.

(Karyerowicz, komedya w 4 aktach przez Józefa Blizińskiego, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej d. 13 listopada).

Zapełniony teatr na pierwszem, piątkowem przedstawieniu, był wymownem świadectwem, żeśmy nie obojętni na dzieła wychodzące z pod pióra utalentowanych prawdziwie pisarzy, że, o ile z niedowierzaniem lub nieufnością spoglądamy na afisz, zapowiadający nam nieznany utwor równie nieznanej firmy, to z gorączkową niecierpliwością spieszymy do sali teatralnej, ilekroć mamy nadzieję ujrzeć nowe dzieło wypróbowanego talentu. Autor p. „Damazego" i „Rozbitków" miał prawo spodziewać się, iż sala teatralna zapełni się liczną publicznością, przyciągniętą urokiem jego imienia; publiczność idąc do teatru miała również uzasadnioną podstawę do wielkich nadziei. Z obu stron zawodu być nie mogło i nie było... pomimo, że głównej osoby zabrakło, to jest owego, wielkiemi czcionkami na afiszu zapowiedzianego Karyerowicza!

Tak jest — Karyerowicza nie było. A kto miał nadzieję, że autor pana „Damazego" ze zwykłą sobie trafnością charakterystyki przedstawi nam ów płód nowszych czasów, ową osobistość pełną zdolności i sprytu, giętką i zręczną, umiejącą stać się niezbędną, i z każdej sposobności skorzystać, na przemian hardą i pokorną, wciskającą się wszędzie i wszędzie w końcu chętnie akceptowaną, szkodliwą często a pożyteczną wówczas, gdy ów pożytek jest także jej własną korzyścią; kto, powtarzamy, miał nadzieję, że Bliziński siłą pierwszorzędnego swego talentu odtworzy nam żywo tę postać, która zepchnąwszy ze stanowiska zeszłowiecznych pieczeniarzy, zajęła dziś dość wybitne w społeczeństwie miejsce — ten doznał pewnego zawodu. Alfred Krzyski, który dzięki tytułowi sztuki wysunięty jest na plan pierwszy, nie zasługuje na to pod żadnym względem, a miano Karyerowicza do niego stosowanem być nie może. Najprzód, p. Alfred nie rozpoczyna karyery, on jej nawet już przed sobą nie widzi; chciałby tylko ożenić się majętnie, aby posagiem żony wykupić się z niewoli żydowskiej i uniknąć grożącego mu procesu. To zatem koniec, nie początek karyery. A jak zwykle temu, który się chwyta ostatniej deski ratunku i p. Alfredowi brakuje w tem rozpaczliwem przedsięwzięciu dostatecznej rozwagi; ma on tyle tylko sprytu, że przekupiwszy dependenta notaryusza Szeligi, dowiaduje się od niego, iż panna Kazimiera, córka imćp. Hordakowskiego i jego małżonki Zenobii jest uniwersalną spadkobierczynią bardzo bogatego wujaszka, który niedawno rozstał się z tym światem. Młody jeszcze, przystojny bardzo, a przytem „urodzony z hrabianki" (to właściwość zwykła „czarnych charakterów" w komedyach) p. Krzyski podobał się Kazimierze, zdobył sobie zaufanie i słowo zacnego jej ojca, a tylko pani Zenobia nie może przemódz swej niechęci do niego i podejrzywa jego intencye, ubolewając, że córka jej nie wybrała Zenona Olickiego, wychowańca owego bogatego wujaszka, należącego przeto niejako do rodziny, a znanego ze szlachetności i prawości charakteru.

Pierwszy akt rozpoczyna się zjazdem całej rodziny na otwarcie owego testamentu, którego treść zna tylko jeden p. Alfred. Oprócz obojga Hordakowskich i Kazimiery, widzimy tam pana Truńskiego z żoną Marceliną siostrą pani Zenobii i testatora, przybywa także owdowiały Byłkiewicz z trzema sierotami Lizią sprytnym i zalotnym podlotkiem, Maksiem i Ficiem, przybywa wreszcie dalsza krewna nieboszczyka, mająca wszakże pretensyę do niezwykłych względów, p. Grdyńska z synkiem Maciusiem, doskonałym typem wiejskiego młodzieńca o złotem sercu a pustej głowie; gdy zaś wiemy już o istnieniu, stanowisku i obecności Alfreda Krzyskiego i Olickiego Zenona, gdy nadto wspomnimy jeszcze o starym słudze nieboszczyka, poczciwym Wystalskim, który ze łzami w oczach mówi o swym zmarłym panu, będziemy mieli cały komplet osób występujących w komedyi. I nie pozostaje nam nic, jak wprowadzić notaryusza Szeligę dla odczytania testamentu wobec całej zgromadzonej rodziny.

Chwila to rzeczywiście pełna gorączkowego niepokoju, a wszystko w tym pierwszym akcie tak jest znakomicie ułożone, tak przeprowadzone po mistrzowsku, że staje się ona niezmiernej wagi, nietylko dla najbliżej interesowanych osób, to jest dla zgromadzonej rodziny, ale dla wszystkich widzów, tak że w całej sali jeden tylko pozostaje spokojny, uśmiechnięty i pewny siebie, jeden tylko — notaryusz Szeliga. Alfred, chociaż wie o treści testamentu, ale w ostatniej chwili drży z niecierpliwości. A może też ów dependent okłamał go niegodnie?.. Nie, powiedział prawdę! Kazimiera Hordakowska jest naznaczona w testamencie uniwersalną sukcesorką... Ile było domniemanych sukcesorów, tyle par rąk wznosi się ku niebu z oburzeniem. P. Alfred uśmiecha się tryumfująco. „Przepraszam, nie skończyłem — woła notaryusz Szeliga — jest przytem warunek". To już niespodzianka dla wszystkich, nawet dla Alfreda, któremu dependent nic o warunkach nie mówił. A warunek to nie lada: Panna Kazimiera, jeśli chce posiąść zapisany jej majątek, winna oddać rękę wychowańcowi spadkodawcy, p. Olickiemu, w przeciwnym bowiem razie cały spadek przechodzi na rzecz tego ostatniego. Ponowne oburzenie, podzielane już tym razem przez Alfreda, który w dziwnej zaiste znajduje się pozycyi: jeśli bowiem ożeni się z Kazimierą, straci spodziewany posag, jeśli zaś zrzeknie się jej ręki, zdemaskuje swoje zamiary i w bardzo niekorzystnem świetle stanie wobec całej rodziny. Na domiar w spojrzeniu Kazimiery dostrzega stałe postanowienie zrzeczenia się raczej spadku, niż złamania raz danego słowa, dostrzega wyraz uczucia dla siebie, które go krępuje i w dziwne wprowadza zmięszanie. Kazimiera otwiera już usta, aby się zrzec spadku; w tymże samym zamiarze wysuwa się naprzód Olicki, gdy notaryusz, wierny dołączonej do testamentu instrukcyi, oświadcza, iż obecnie żadnej deklaracyi przyjąć nie może, aż dopiero po dwudziestu czterech godzinach. Jedno to mgnienie oka wystarcza wszakże, aby Kazimiera przekonała się z wyrazu twarzy i urywanych słów Krzyskiego, że spotkał ją zawód srogi i że jej serce zbłąkało się, widząc w narzeczonym ideał bezinteresownej prawości, gdy mu tymczasem tylko o majątek chodziło. Zasłona spada, zostawiając widza pod silnem wrażeniem tej sceny, skupiającej w sobie całą świetną ekspozycyę charakterów, wyrażającej po mistrzowsku wszystkie uczucia działających osób, z których każda jest wybornym, z życia wziętym typem.

Przypatrzmy się im bliżej. Po jednej stronie stoją Truńscy, Byłkiewicz z całem potomstwem, pani Grdyńska z Maciusiem i Alfred Krzyski. To wszystko ludzie, wyglądający z upragnieniem spadku i roszczący sobie do niego pretensyę. Truński, to typ kilku rysami znakomicie skreślony; złożył on kierunek spraw wszystkich w ręce energicznej małżonki, a za abdykacyę swoją mści się czasem złośliwemi docinkami, wobec zaś magnifiki zawsze zgodny, odpowiada na jej zapytania stereotypowem: jak chcesz moja droga! wiedząc, że w przeciwnym razie miałby się z pyszna. On w życiu pragnie tylko swobody dla siebie i spokoju; sam sybaryta i libertyn, pragnie znaleść konduktora złych humorów żony i znajduje go przy końcu sztuki. A ona, pani Marcelina? To wcale niezła kobieta, nie pozbawiona godności, chociaż pełna pretensy

także poświęca im ustęp osobny, a w nim określa je wedle oświadczeń pana Ministra jako „przymierze Austro-Węgier z Niemcami, które stanowi podstawę naszej polityki zagranicznej, które trwa jeszcze w sposób niezmiennie szczery i serdeczny, a które przez pełne zaufania zbliżenie się Rossyi do pokojowych celów sojuszu dwucesarskiego doznało cennego rozszerzenia“. Zapewnienie takie ze strony pana Ministra, jakoteż oświadczenie jego o zupełnie przyjaznym i zadowalającym stosunku z Włochami, które co do teraźniejszych zawikłań na Wschodzie. całkiem przystąpiły do stanowiska trzech cesarstw,“ komisya „wita z żywem zadowoleniem i uznaniem“.

Przechodząc do rzeczonych zawikłań, komisya nazywa je „groźnem niebezpieczeństwem dla pokoju na Wschodzie europejskim“, a zaznaczywszy znane deklaracye pana Ministra o zgodności mocarstw co do przywrócenia *status quo ante*, w celu zachowania i zabezpieczenia pokoju na półwyspie Bałkańskim, którego ewentualne zakłócenie lokalnemi utarczkami nie oddziałałoby jednak na pokój Monarchii, wypowiada komisya, stosownie do przyjętego wniosku del. Sturma, że zgadza się na takową politykę. Stosunek do Serbii przedstawiony jest jako przyjaźny wprawdzie i sympatyczny, ale nie pozostawiający jej mimo to wątpliwości, że do porywczych przedsięwzięć, mogłaby przystąpić tylko na własne ryzyko.

Komisya przyjmuje te objaśnienia pana Ministra „z uspokojeniem i uznaniem“ do wiadomości, czując się zarazem w obowiązku podziękować mu i wynurzyć życzenie, aby, obrana przezeń droga, doprowadziła do wszechstronnego zabezpieczenia pokoju, tak nieodzownie potrzebnego dla pomyślnego rozwoju Austro-Węgier.

Sprawie wydalania obywateli austryackich narodowości polskiej z Prus, poświęca komisya dwa ustępy. W pierwszym nazywa te wydalenia, „godnemi pożałowania“ i stwierdza, że wynurzono życzenie, aby nalegać o zaprzestanie ich, a gdyby to dziś było już niemożliwem, aby o wygnańcach w rozległej mierze mieć pieczę. W drugim streszcza komisya znaną odpowiedź hr. Kalnokiego na interpelacyę delegatów naszych i stosownie do życzenia del. Czerkawskiego, stwierdza, że pan Minister dał zapewnienie, iż nadal także poświęcać się będzie tej sprawie z najuważniejszą troskliwością.

Dalej zajmuje się sprawozdanie komisyi ekonomicznym stosunkiem, a raczej brakiem stosunku między Monarchią a Niemcami, zaznaczając, że stanowisko Niemiec nazwano w komisyi z wszystkich stron „bardzo dotkliwem dla naszej produkcyi i utrudniającem nasz handel zasklepieniem się“, co do którego pan Minister przyznał, że Niemcy przywykły załatwiać kwestye materyalne niezawiśle, ale kazał ściśle odróżnić stanowisko ekonomiczne od politycznego, a nie obiecując na teraz żadnej zmiany, wynurzył jednak nadzieję, że nastanie chwila sposobna do nawiązania ściślejszych stosunk[illegible] ekonomicznych, upragnionych nietylko przez Austro-Węgry, lecz i przez zaprzyjaźnione Niemcy.

Kończy się sprawozdanie krótkiem streszczeniem uwag wypowiedzianych w komisyi o odnowieniu traktatu handlowego z Rumunią, o budowli dróg żelaznych na półwyspie Bałkańskim, o potrzebie dodawania agencyom dyplomatycznym tamże *attachés* wojskowych i o niedostatecznem dopilnowaniu austro-węgierskich interesów handlowych przez subwencyonowny z skarbu „Lloyd“ tryesteński.

Rezesłano dziś także sprawozdanie komisyi budżetowej o dziale wydatków nadzwyczajnych etatu wojskowego, sporządzone z zwykłą sumiennością przez del. Euz. Czerkawskiego. Wstępnych uwag ogólnych nie ma tu wcale, szczegóły zaś znane są z naszych listów o preliminarzu budżetu.

Oprócz dwu tych sprawozdań rozesłano wniosek komisyi petycyjnej w sprawie petycyi miasta Jasła o przekazanie mu tamtejszego budynku klasztornego po OO. Karmelitach na własność. Po zniesieniu konwentu jasielskiego sprzedano dobra karmelickie wraz z klasztorem. Następnie skarb nabył go na nowo i oddał fiskusowi wojskowemu, który używał go przez czas niejaki jako lazaret wojskowy, a po wyprowadzeniu z Jasła w r. 1882 załogi wojskowej oddzierżawia go miastu za czynsz 360 zł. rocznie. Miasto, które na żądanie Rządu zbudowało było koszary, a teraz, gdy wycofnięto wojsko, daremną widzi swoją ofiarność, prosi, aby mu klasztor karmelicki przekazano na własność bądź bezpłatnie, bądź nawet za cenę 4000 zł., chcąc użyć go na pomieszczenie kilku zakładów humanitarnych. Ponieważ jednak realności, dopiero gdy celom wojskowym służyć przestają, przypadają znów skarbowi, a wtedy też dopiero skarb niemi rozporządza, tu zaś fiskus wojskowy jeszcze nie zrzekł się posiadania, przeto komisya wnosi tylko przekazać petycyę Ministerstwu wojny ku ocenieniu (*zur Würdigung*)

Delegacya węgierska odbyła dziś znowu posiedzenie plenarne, na którem uładwiła się w drugiem czytaniu z etatem wspólnego Ministerstwa skarbu, z preliminarzem ceł, z etatem wspólnej Izby obrachunkowej i z budżetem okupacyjnym. Dyskusyi nie wiele było Co do ceł, zażądał del. Gaal objaśnienia, dlaczego restytucya podatku spożywczego od wywożonego za granicę cukru, piwa i okowity, jest o wiele niżej preliminowana, niż na rok bieżący, gdy tymczasem przewidzieć można, że będzie większa. Referent Oliwer Szlavy wytłómaczył niższy preliminarz wydatku tego o wiele wcześniejszem zaprzestaniem robót w wielu cukrowniach, niż się zwykle ich zaprzestaje, co znów tłómaczy się nagromadzonemi zapasami cukru i niezadawalającym tegorocznym zbiorem buraków. — Co do budżetu okupacyjnego, del. Apponyi ponowił dawne zarzuty, że wydatki na ulepszenie i na ruch kilku bośniackich dróg żelaznych nie powinny należeć do budżetu okupacyjnego, lecz do własnych wydatków Bośnii, t. j. do administracyjnego budżetu bośniackiego, który nie jest przedmiotem uchwał delegacyjnych, chociaż *pro informatione* bywa Delegacyom przedkładany. Ten budżet bośniacki wykazuje rok w rok pewne przewyżki dochodów nad wydatkami, a więc pomyślnie się przedstawia; ale łatwo dojść w nim do pomyślnego rezultatu ostatecznego gdy się znaczną część wydatków z niego opuszcza, a przenosi na budżet okupacyjny. Mimo że referent Rakowsky tłómaczył mowcy, że do Monarchii należy obowiązek przeprowadzenia okupacyi, a więc też postarania się o zabezpieczenie wojskom okupacyjnym otwartej zawsze komunikacyi, del. Apponyi wniósł w drugiem przemówieniu, aby przeznaczoną na drogi żel[illegible] ne kwotę 278.000 złr. wykreślić z budż[illegible]. Delegacya atoli bez dyskusyi wniosek ten odrzuciła.

Wiedeń, 14 listopada.

(Korespondencya *Gazety Lwowskiej*).

(*G*) Dzisiejsze plenarne posiedzenie Delegacyi węgierskiej odbyło się po części już pod wrażeniem wiadomości o wypowiedzeniu Bułgaryi wojny przez Serbię, a właśnie sprawy zagraniczne były przedmiotem dyskusyi. Zagaił ją referent komisyi del. Falk przemówieniem, w którem nasamprzód wyłuszczył zapatrywania komisyi co do sprawy stanowiącej dziś główny punkt powszechnego interesu politycznego, t. j. niepokojów na półwyspie Bałkańskim. Monarchia austro węgierska — powiada referent — jako współpodpisana na traktacie berlińskim nie może oczywiście pochwalać jednostronnego obalenia postanowień tegoż traktatu sposobem rewolucyi, jak to się stało z strony Bułgaryi; ale z drugiej strony nie żyjemy też już w czasach, w którychby, jak przed laty siedmdziesięciu, kilku dyplomatów mogło zebrać się na kongres i całkiem dowolnie decydować o losie narodu, nie troszcząc się o jego życzenia, skłonności i potrzeby. Przy całem poszanowaniu traktatów nie można przeto ignorować prawa ludów stanowienia o samych sobie; w tym wypadku zaś tem mniej, ile że nietrudno przewidzieć, iż unia bułgarska, jeżeli rzeczywiście odpowiada woli ludności tamtejszej, gdyby ją teraz sztucznie rozbito, ponowiłaby się bardzo rychło wśród niekorzystniejszych jeszcze okoliczności. A dalej, jakkolwiek pożądaną byłoby nam rzeczą, żeby kwestya bułgarska pozostała zlokalizowana i nie stała się sposobnością do rozwinięcia całej kwestyi wschodniej, to jednak nie możemy pozwolić, aby z faktu dokonanego dnia 18 września skorzystali tylko ci, którzy naruszyli traktat, a z próżną ręką wyszli ci, którzy w zaufaniu do sprawiedliwości mocarstw europejskich, a szczególniej do przyjaźni naszej Monarchii, mieli traktat w poszanowaniu. Wobec okoliczności, że czynniki, które może prócz samej Bułgaryi uczestniczą w ruchu bułgarskim, są nieobliczone, tudzież wobec owej sprzeczności naszych interesów komisya uznała za rzecz jedynie stosowną wynurzyć panu Ministrowi spraw zagranicznych ufność, iż w zawikłanej sytuacyi tej znajdzie właściwą drogę; ale wybór drogi stósownie do zmiennych okoliczności i całą odpowiedzialność za nią komisya musi pozostawić panu Ministrowi.

Przechodząc do stosunku Monarchii z Rossyą, referent stwierdza, że najlepiej oddaje powszechną na Węgrzech opinię ustęp z zeszłorocznej mowy pewnego członka opozycyi, który powiedział, iż za błędne uważa zdanie, jakoby uczuciom węgierskim odpowiadała tylko nieprzychylna lub wprost nieprzyjazna polityka względem Rossyi, że atoli nie zadowoliłby Węgrów przyjazny stosunek sprzymierzonych mocarstw Austro-Węgier i Niemiec z Rossyą, gdybyśmy go opłacić musieli uszczupleniem lub poświęceniem któregobądź z esencyonalnych interesów Monarchii naszej na Wschodzie. Te słowa, wypowiedziane w roku zeszłym, mają i dziś całe znaczenie i dlatego komisya przyjęła je też do swego sprawozdania. Ztąd też komisya z zadowoleniem przyjmuje oświadczenie p. Ministra, że i po zjeździe kromieryskim nie zmieniło się nic w stosunku Monarchii do Niemiec. Z tem wszystkiem dodaje tu referent przestrogę, aby nie uważano przymierza z Niemcami za takie lekarstwo na wszystko, za taki środek ochronny i obronny, iżby Austrya w wszelakiem niebezpieczeństwie tylko palcem skinąć potrzebowała, by przywołać Niemcy natychmiast do swego boku i doznawać ich pomocy. Referent uważa taki stosunek za niepodobieństwo, bo żadne państwo, chociażby nie było tak potężne jak Niemcy, nie może oddać się bezwarunkowo na usługi interesom innego państwa. Nie mogą uczynić tego Niemcy, ale i Monarchia austro węgierska uczynić tego nie może. Przymierze z Niemcami datuje się z r. 1879, a zawarte jest na pewne, całkiem ściśle określone ewentualności. Nie spodziewając się po niem cudów, można jednak mimo ciężkich ofiar materyalnych, jakie Monarchia z powodu przymierza tego ponosi, pragnąć podtrzymania jego, bo można spodziewać się, że gdy owe ewentualności nastaną, Niemcy dochowają Monarchii wierności.

Referent pod koniec przemówienia wraca jeszcze do wypadków na Wschodzie europejskim i gorąco poleca panu Ministrowi, aby na wypadek, gdyby nie można przywrócić *status quo ante*, nie spuszczał z oka interesów i życzeń tych, którzy od kilku lat wielką przywiązują wagę do dobrych stosunków z Monarchią, którzy własne interesa z naszemi starali się pogodzić i pokładają ufność w lojalnej przyjaźni naszej.

Del. Szilagyi nie może stłumić w sobie powątpiewania o polityce, która polega jedynie i wyłącznie na pragnieniu przywrócenia *status quo ante* Mowca mniema, że ten cel polityki zagranicznej już jest prześcigniony wypadkami.

Mniemanie to oparł mowca niewątpliwie na krążących już w tej chwili między zebranymi delegatami pogłoskach o wypowiedzeniu Bułgaryi wojny przez Serbię.

Wśród przemówień następnych, coraz więcej ogarniał delegatów pewien niepokój, słuchano jednak poważnie mów del. Horvatha, który zalecał popierać na Wschodzie, nie tylko tych, którzy tam chwilowo rej wodzą, lecz pozyskać sobie zarówno wszystkie ludy i plemiona, aby wszystkie

---

i kaprysów. Ona nawet, więcej mająca godności od reszty rodziny, nie zechce przyjąć udziału w spadku, z łaski Olickiego, lecz ten czyn heroiczny pomściłby się srodze na spokoju Truńskiego, gdyby się nie znalazł w tejże chwili wyborny konduktor. Pan Byłkiewicz, to znowu typ doskonały: Szlachcic, który zapewnia głośno, że u niego serce jak na dłoni — co na sercu, to i na języku — ale krzątający się pilnie około własnych interesów, intrygujący bez wielu skrupułów, słuchający wszystkich, uśmiechający się dobrodusznie do wszystkich, ale mający swój wcale niezły, chytry rozumek. Z dzieci jego, Lizia odziedziczyła po ojcu spryt, zaostrzony zalotnością, zwykłą córkom Ewy, a Maksio, wybuchający od czasu do czasu piskliwym krzykiem, bez względu na to, co się w około niego dzieje, zapowiada, że będzie nieodrodnym potomkiem swego ojczulka, równie jak on podstępnym i zdolnym do zdrady. Grdyńska, jest dalszą kuzynką testatora, ma jednak pretensyę do spadku i aby go uzyskać, gotowa nawet dać do zrozumienia, że między nią a spadkodawcą zaszły pewne okoliczności, dające jej przed wszystkimi tytuł do sukcesyi, jeśli nie na podstawie prawa spadkowego, to na mocy czułych niegdyś afektów i niemniej czułych listów. O jej synu Maciusiu powiedzieliśmy już wyżej, że jest to wyborny typ, trochę rozbujałego, ale zacnego do gruntu wieśniaka. Posiada on wiele towarzyskich talentów, umie np naśladować szczekanie psa i miauczenie kota, pasyami lubi ładne twarzyczki dziewcząteк, uśmiecha się do nich figlarnie, umizga się bardzo niezgrabnie, a jednak z wielkiem powodzeniem. Jemu wcale o sukcesyę nie chodzi, a jeśli zaliczyliśmy go do tej grupy ekspektantów, to jedynie z powodu matki, która w otrzymaniu spadku widzi ocalenie swoje i syna od niechybnej ruiny.

Do drugiej grupy, bezinteresownych i szlachetnych, należą Hordakowscy z córką, Zenon Olicki, notaryusz Szeliga i Wystalski. Hordakowski spadek by przyjął, ale gdyby on nie stał się powodem niesnasek w rodzinie, dowiedziawszy się zaś, iż warunkiem otrzymania owej sukcesyi, byłoby złamanie słowa danego Alfredowi, ani słyszeć chce o tem, wyrzeka się z chęcią wszystkiego i chciałby wyjechać co prędzej. Jest to charakter na wskróś szlachetny, bez żadnej przymieszki sentymentalności przesadnej, która gubi w naszych oczach bohatera sztuki Olickiego. Rozumieliśmy, gdy Olicki chciał zrzekać się spadku w pierwszej chwili, widząc, że tem zrzeczeniem się może utorować doń drogę ukochanej przez siebie Kazimierze, ale nie pojmujemy, dlaczego w akcie ostatnim rozdarowuje on majątek między rodzinę sobie obcą a wcale nie zasługującą na to, bo chciwą, wówczas, gdy się dowiaduje, iż nie spadkobiercą jest, ale prawym tego majątku właścicielem. Szeliga, notaryusz, to typ, który zostanie w literaturze dramatycznej obok pana Damazego. Spokojny, nie unoszący się nigdy i nadzwyczaj pobłażliwy, bo znający na wskróś życie i naturę ludzką, umie on znaleść sposób godzący wszystko i wszystkich, umie trafić w słabą stronę każdego, i do każdego właściwym przemówić językiem. Całe jego działanie polega na tem, aby przez dwadzieścia cztery godzin, które według woli testatora mają upłynąć od odczytania testamentu do stanowczej deklaracyi spadkobierców, skłonić całą rodzinę do zgody, a demaskując zarazem intencye Krzyskiego, dopomódz Olickiemu do poslubienia Kazimiery. Akt drugi i trzeci, to obraz jego działania, a zarazem obraz najrozmaitszych intryg i zabiegów wszystkich członków rodziny. Przebiegły notaryusz każdemu z osobna a każdemu w inny sposób potrafił wytłómaczyć, że nalepiej będzie, gdy Olicki weźmie majątek, którym się niewątpliwie podzieli ze wszystkimi. Ze zdemaskowaniem Krzyskiego postępuje również ostrożnie, aby nie wywołać burzy a doprowadzić powoli do tego, by Kazimiera sama oceniła Olickiego i przeniosła go nad zbankrutowanego intryganta Alfreda. Udaje się mu to wybornie; wszakże jedno pozostaje tu niejasnem. Jakim sposobem serce Kazimiery, które w pierwszej odsłonie zdaje się najzupełniej Krzyskiemu oddane, zmienia się tak łatwo, i w ciągu dwudziestu czterech godzin przeważa się tak stanowczo na stronę Olickiego? Pojmujemy doskonale, że Kazimiera wobec jawnie odkrytych samolubnych intencyj „urodzonego z hrabianki“ czarnego charakteru, mogła się zawahać, ale od wahania się, od uczucia wstrętu nawet, które następuje czasem po zawiedzionej miłości, jakże daleko do nowego uczucia? W pierwszej odsłonie Kazimiera mdleje na samo podejrzenie, iż Alfred nie odpowiada wymarzonemu przez nią ideałowi — w trzecim i czwartym akcie z całym spokojem mówi już o zmianie swych uczuć i oddaje rękę Olickiemu. A Olicki? czyż wobec tak nagłej zmiany może wierzyć uczuciom Kazimiery? Jest tu psychologiczna niejasność, a raczej błąd psychologiczny, który całości sztuki niepomiernie szkodzi.

Podobny błąd zachodzi również i co do postaci samego Krzyskiego Zaznaczyliśmy już powyżej, że miano karyerowicza stosować się doń nie może. Jest to zwykły, bardzo zwykły myśliwy na posag, który jednak i na tej tak już utartej drodze nie okazuje nadzwyczajnej zręczności. Dowiedziawszy się o treści testamentu, wyrzeka się on oczywiście ręki Kazimiery, a zasłyszawszy coś od Byłkiewicza iż Olicki zamierza podzielić spadek między całą rodzinę, i znaczną schedę przeznaczyć Lizi, zaczyna się umizgać do tego podlotka, i oświadcza się stante pede ojcu, który ze względu na stanowisko „urodzonego z hrabianki“, ofertę przyjmuje. Lizia wszakże znajduje opiekuna w Maciusiu, który zakochawszy się w niej na zabój, wyzywa Krzyskiego na szpady, pałasze, czy na pistolety — wszystko mu jedno! Krzyski nie ma nawet zwykłego przymiotu karyerowiczów, — pojedynkowej odwagi, i dostaje fluksyi, która mu przeszkadza stanąć na placu. Nadto w ostatniej chwili skłania się on znowu do Kazimiery, rezygnując już z wielkiego spodziewanego majątku i godząc się w myśli na skromne procenta, które Hordakowski obiecuje płacić zięciowi od schedy, jaką Kazimiera otrzymać ma po najdłuższem życiu rodziców. Trzeba przyznać, że ten Karyerowicz niezbyt pomysłowy i nie ma wcale wygórowanych pretensyj. Olicki wszakże pewny już serca Kazimiery, zmusza Alfreda groźbą do zwrócenia pierścionka, a ten smutny bohater, obwiązany chustką z powodu mniemanej fluksyi, uchodzi ze sceny, powracając jeszcze po to, aby być świadkiem zrękowin Zenona z Kazimierą a Lizi z Maciusiem i z ust Truńskiego otrzymać zaproszenie na konduktora humorów pani Marceliny. To zatem kres karyery. W ostatnim akcie jest jeszcze odczytanie dalszego ciągu testamentu, czy listu testatora, z którego się dowiadujemy o legacie na rzecz Wystalskiego i o tem, że cały majątek jest prawą własnością Zenona, gdyż zakupiony został za pieniądze złożone niegdyś w depozyt przez ojca jego w ręce rzekomego spadkodawcy. Olicki wszakże w nadmiarze szlachetności dzieli cały majątek na trzy części, z których tylko jedną sobie zachowuje, a resztę oddaje Byłkiewiczom i Grdyńskiej, pani Truńska bowiem darowi-

ujrzały w Monarchii austro-węgierskiej opiekunkę swoich interesów; dalej mowy del. Apponiego, który podobnież wyrażał się o posłannictwie Monarchii na Wschodzie, i del. Czernatoniego, który na podstawie pogłosek dziennikarskich wynurzył obawę, czy Włochy nie zajmą stanowiska nieprzyjaźnego, względem Monarchii Aż nakoniec zabrał znów głos referent komisyi, del. Falk i z otrzymanym z dobrego, jak mówi źródła, telegramem w ręku zadał panu Ministrowi wprost pytanie, czy prawda, że Serbia wypowiedziała Bułgaryi wojnę.

Na to powstał szef sekcyi w Ministerstwie spraw zagranicznych, p. Szögyenyi, i z polecenia Ministra oświadczył naprzód, że pogłoski wspomniane przez del. Apponiego, są bezpodstawne i że na pewno liczyć można na dobre stosunki z Włochami a potem na zapytanie del Falka odpowiedział co następuje: Dziś rano otrzymaliśmy od posła naszego w Serbii, przebywającego obecnie w Niszu, wiadomość, że rząd serbski, dowiedziawszy się, iż wojska bułgarskie zaczepiły wojska serbskie na terytoryum serbskiem, wczoraj jeszcze wysłał d Sofii wypowiedzenie wojny. Wiadomość tę potwierdził nam dziś tutejszy poseł serbski; nie można przeto wątpić, że wojska serbskie w tej chwili rzeczywiście już przekroczyły granicę.

Okrzykami *éljen* przyjęto tę odpowiedź i bez dalszej dyskusyi uchwalono wszystkie pozycye etatu Ministerstwa spraw zagranicznych.

SPRAWY MONARCHII

(*Dwa zaprzeczenia. Sejm kroacki*).

Znany z telegraficznego streszczenia komunikat *Fremdenblattu* brzmi dosłownie: „W obec doniesienia z Kotaru, umieszczonego w jednym z dzienników angielskich o rzekomych gromadzeniach i koncentracyach wojsk, sądzimy, pomijając już znaną kłamliwość puszczanych z tamtąd od czasu do czasu tendencyjnych wiadomości sensacyjnych, iż możemy powołać się na oświadczenie, złożone przez na kompetetniejsze w tym względzie źródło. Mamy tu na myśli odpowiedź, jaką dał wspólny Minister skarbu na posiedzeniu komisyi Delegacyi austryackiej w dniu 11go b. m. Na zapytanie delegata Mattusza „czy przez powiększenie wojsk okupacyjsnych w terytoryum okupacyjnym nie należy spodziewać się żądania kredytu dodatkowego“, odpowiedział p. n. Minister Kallay w formie najkategoryczniejszej, iż liczba wojsk w kraju okupowanym nie została powiększoną i że wszystko, co dotychczas się stało, nie przesądza bynajmniej o potrzebie żądania kredytu dodatkowego. W obec tego oświadczenia pogłoski z Kotaru nie potrzebują osobnego odparcia i zaprzeczenia“.

W tym samym mniej więcej duchu wyraża się także *Presse*

— Drugi komunikat *Fremdenblattu* brzmi: „Skoro różnym prowincyonalnym organom i korespondentom nie powiodło się wyrugować kilku Ministrów w zakres kombinacyj poczynają wchodzić teraz namiestnicy.

„*Narodni Listy* otrzymały „ze źródła wiarogodnego“ wiadomość, iż namiestnik, baron Kraus zamierza ustąpić, a mianowicie jeszcze przed zebraniem się sejmu czeskiego. Aby zabezpieczyć się z góry przed zaprzeczeniami, pisze ten dziennik, iż wprawdzie należy się na to przygotować, iż doniesienie powyższe spotka się z zaprzeczeniem, jednakże najbliższa już przyszłość stwierdzi jego prawdziwość. Pomimo takiego zastrzeżenia, sądzimy, iż na podstawie znajomości rzeczy, możemy powyższą wiadomość nazwać najzupełniej bezpodstawną i zarazem zapewnić już teraz organ młodoczeski, iż doniesienie jego w najbliższej przyszłości pozostanie tak samo nieprawdziwem. jak dzisiaj. Baron Kraus niema bynajmniej powodu ustępować z trudnego urzędu, który, pomimo gwałtownych napaści, sprawuje z spokojem i gorącem przejęciem się swojemi obowiązkami, a to tem mniej, iż może pochlubić się zaufaniem tych decydujących czynników, które powołały go na to pełne odpowiedzialności stanowisko“.

W tej samej sprawie pisze *Presse*: „Jesteśmy w możności oświadczyć, iż cała wiadomość *Nar. Listów* jest po prostu niezręcznym wymysłem korespondenta pomienionego organu. Najbliższa przyszłość okaże, iż dobrze jesteśmy poinformowani.“

— Sejm kroacki rozpoczyna dzisiaj na nowo przerwaną przed dwoma tygodniami działalność. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia znajduje się pomiędzy innemi sprawozdanie odnośnej komisyi o żądaniu sądu zagrzebskiego w sprawie wydania deputowanych dr. Radosevica i Kumisica. Sprawozdanie zgadza się na uczynienie zadość temu żądaniu. Dzisiaj złoży także referat komisya wybrana dla rozpatrzenia projektowanych reform administracyjnych.

Wojna serbsko-bułgarska.

Proklamacya króla Milana.

W jednej części nakładu sobotniego numeru, podaliśmy w obszerniejszem telegraficznem streszczeniu proklamacyę wojenną, wydaną przez króla Milana w dniu wypowiedzenia wojny Bułgaryi. Proklamacya ta brzmi dosłownie:

„Wierny tradycyjnej polityce Obrenowiczów i stojąc na straży tradycyjnych interesów naszej ojczyzny, przedsięwziąłem z pomocą wiernych reprezentantów drogiego mi ludu wszystkie zarządzenia, jakie okazały się potrzebne wskutek naruszenia traktatów przez księstwo Bułgarskie, celem wykazania jasno i wyraźnie, iż Serbia nie może zachować się obojętnie w obec naruszenia równowagi sił pomiędzy ludami Bałkańskiemi, przedewszystkiem zaś, gdy to wszystko dzieje się wyłącznie na korzyść państwa, które bezustannie korzystało z swojej wolności tylko ku temu, aby dowieść Serbii, że jest dla niej złym sąsiadem i nie chce uszanować nie tylko jej praw, lecz nawet jej terytoryum.

Niczem nieusprawiedliwione zarządzenia cłowe księstwa Bułgarskiego przeciw Serbii, skutkiem których został zniszczony obrot handlowy w obu krajach, miały wyłącznie na celu okazanie Serbii nieprzyjaznego usposobienia ze strony księstwa Bułgarskiego. Gwałtowne i bezprawne przywłaszczenie Bregowy, użyczenie pomocy i publiczne zachęcanie skazanych przez sądy serbskie zdrajców kraju do zbrodniczych przedsięwzięć, skierowanych przeciw pokojowi wewnętrznemu królestwa, wszystko to znosiłem powodowany życzeniem złożenia dowodów takiej cierpliwości, jaka przystoi państwu, które okupiło wolność krwią własną, wzrosło sympatyami Europy i na każdym kroku swojego rozwoju strzegło i szanowało cudze prawa, jakby własne.

Niegodziwe jednak obchodzenie się z naszymi poddanymi w Bułgaryi, zarządzenie zamknięcia granicy, nagromadzenie niesfornych mas ochotników na granicy Serbii, które dopuszczały się zbrojnych napadów na ludność pograniczną a nawet na naszą armię, której poruczono obronę terytoryum serbskiego, wszystko to stanowi umyślną prowokacyę której nie mogą ścierpieć tak w imię najświętszych interesów kraju, jak w imię godności ludu i honoru broni serbskiej.

Oto powody, dla których zarządzam rozpoczęcie kroków otwartej nieprzyjaźni, sprowadzonej przez rząd bułgarski, i polecam mojej wiernej i walecznej armii przekroczyć granicę księstwa Bułgarskiego. Sprawiedliwa sprawa Serbii zawisłą jest teraz od decyzyi oręża, od waleczności naszej armii i opieki Wszechmogącego. Obwieszczając to mojemu wiernemu ludowi, liczę w tych groźnych czasach na jego miłość do ojczyzny i jego poświęcenie dla świętej sprawy serbskiej.

Ostatnie dwie noty Serbii.

Oprócz podanej wyżej proklamacyi króla Milana, przynosi *Polit. Coresp.* inne jeszcze szczegóły o krokach nieprzyjacielskich Serbii. Oto serbski Minister spraw zagranicznych, Garaszanin, jak donieśliśmy w części sobotniego nakładu, polecił reprezentantom Serbii u mocarstw europejskich objawić następujące oświadczenie: W skutek samowolnego napadu wojsk bułgarskich na pozycye Serbskie, znajdujące się naprzeciw granic bułgarskich na terytoryum serbskiem, objął Jego król. Mość osobiście komendę nad wojskiem. Zarazem wysłany został dla zakomunikowania Ministrowi spraw zagranicznych w Sofii następujący telegram:

„Do p. Rhangabe w Sofii. Dowódcy I dywizyi i urzędy pograniczne donoszą równocześnie, że wojska bułgarskie dziś, dnia 13 b. m., o godzinie w pół do siódmej rano, zaatakowały pozycye, zajęte przez jeden batalion na terytoryum serbskiem w okolicy Wlassiny. Rząd królewski widzi w tym nieuzasadnionym ataku wypowiedzenie wojny. Proszę pana, panie agencie, w imieniu tegoż rządu zawiadomić p. Zanowa Ministra spraw zagranicznych, iż Serbia, przyjmując konsekwencye tej zaczepki, uważa wojnę z księstwem bułgarskiem za rozpoczętą, począwszy od soboty dnia 14 listopada, od godziny 6 rano. Garaszanin“.

Oprócz tego Minister spraw zagranicznych rozesłał następujący okólnik, podany przez nas w jednej tylko części sobotniego nakładu *Gazety*.

Agence Havas ogłosiła telegram z Sofii treści następującej: „Gdy rząd Serbski w depeszy urzędowej wystąpił z twierdzeniem iż ze strony wojsk serbskich nie nastąpiło naruszenie terytoryum bułgarskiego, oświadcza rząd bułgarski, iż wydał rozkaz, ażeby owych 300 Serbów, którzy się znajdują jeszcze na terytoryum bułgarskiem, pomiędzy granicą a bułgarską miejscowością Rakita, uważano i traktowano jako rozbójników“.

Królewski rząd serbski poczytuje to oświadczenie, tak bardzo nieopowiednie godności rządu ogłaszającego i innych rządów, za pochodzące ze źródła urzędowego bułgarskiego i dla tego spieszy z urzędowem oświadczeniem następującem: 1. że w żadnej z miejscowości bułgarskich nie znajdują się wojska serbskie; 2. że wojska bułgarskie niejednokrotnie napadały na wysunięte posterunki armii królewskiej; 3. że rząd królewski nowy tego rodzaju napad, wbrew swojej najlepszej woli utrzymania pokoju, poczyta za *casus belli* “

Od wysłania tej noty, dodaje *Polit. Corr.* nastąpiło jak nam donoszą z Niszu, zaatakowanie wojsk serbskich przez Bułgarów, skutkiem czego nastąpił przewidziany casus belli. Minister spraw zagranicznych Garaszanin, wyjechał w nocy z 13 na 14 b. m. z Niszu do Belgradu.

Pierwsze kroki wojenne.

Z Belgradu telegrafują pod dniem przedwczorajszym: Armia serbska posuwa się w dwoch kolumnach. Główne siły są w pochodzie z Pirotu przez Zaribrod gościńcem prowadzącym do Sofii; prawe skrzydło głównej armii posuwa się w kierunku Trnu. Druga kolumna posuwa się przeciw Widyniowi. Pomiędzy obudwoma temi kolumnami maszeruje ruchoma brygada pod dowództwem podpułkownika Milanovica na południe Widynia w pospiesznym pochodzie w kierunku Lom Polanki.

Z Sofii otrzymujemy następujące urzędowe depesze:

— Dnia 14 listopada. Wczoraj przed południem rozpoczęli Serbowie ogień na patrol bułgarski złożony z 20 ludzi i zabili jednego żołnierza. Skutkiem tego ataku patrol cofnął się po za okopy i otworzył silny ogień przeciw Serbom, z których ośmiu padło.

— 14 listopada. Dzisiaj z brzaskiem dnia po otwarciu kroków nieprzyjacielskich wtargnęli Serbowie na terytoryum bułgarskie. Batalion piechoty i szwadron kawaleryi z 15 działami zwróciły się ku wsi Planiśnicy, gdzie pozostała kawalerya a piechota wraz z artyleryą ruszyły szosą zaribrodzką przez w miejscowości Parach, gdzie już zastały jedną kompanię serbską. Równocześnie dwa inne szwadrony serbskie maszerują w kierunku Planiśnicy.

— D. 14 listopada, godzina 5 wieczorem. Serbowie rozpoczęli kroki zaczepne także w kierunku Trna i obsadzili bez walki trzy wsie bułgarskie. Według doniesień telegraficznych z Trna, słyszano tam kanonadę. W ogóle spodziewają się poważniejszej okazyi dopiero od jutra lub poniedziałku. Wojska bułgarskie oczekują ataku nieprzyjacielskiego w pozycyach po za linią oddaloną o 20 kilometrów od granicy.

Siły zbrojne Bułgaryi.

Bułgarya podzieloną jest na cztery okręgi wojenne, z których każdy tworzy brygadę z głównemi kwaterami w Sofii, Plewnie, Ruszczuku i Szumli. Każda z tych brygad liczy sześć batalionów piechoty. Artylerya składa się z 10 bateryi po cztery dział, dalej bateryi górskiej i batalionu artyleryi fortecznej. Komendantem artyleryi jest inspektor z rangą generała. Inżynieryę tworzą oddziały: kolejowy, telegraficzny i pontonowy. Kawaleryi są dwa pułki po cztery szwadrony. Jeden z nich stoi załogą w Sofii, drugi w Szumli. Oba były pierwej umundorowane na wzór kozaków, obecnie mają uniformy ułańskie, lanc jednakże nie mają, lecz karabiny systemu Berdena. Do kawaleryi zaliczyć należy eskortę księcia złożoną z 200 jezdców przybranych w mundury husarskie. Inne wojska umundurowane na wzór rossyjski z odznakami bułgarskiemi. Czas służby w piechocie wynosi dwa lata, w kawaleryi, artyleryi i inżynieryi trzy lata. Przejście z formacyi pokojowej do wojennej następuje przez powołanie pod broń rezerwy skutkiem czego powyżej wymienione siły zbrojne podwajają się. Obok stałego wojska istnieje obrona krajowa czyli milicja.

Według pobieżnego obliczenia Bułgarya może wystawić do boju około 50.000 ludzi i 96 dział.

Do sił powyższych należy doliczyć 12 batalionów milicyi wschodnio-rumelijskiej pierwszego powołania i tyleż drugiego powołania, czyli ogółem około 20.000 ludzi

Bułgarya przystępuje zresztą do walki wśród niezbyt pomyślnych okoliczności. Obie armie, jakiemi rozporządza w obec przeważających sił serbskich, są dwoma zupełnie odmiennemi organizacyami, pozbawionemi tej spójni, która tak znakomicie zwykła przyczyniać się do powodzenia. Ani jedna ani druga armia nie była dotychczas jeszcze wcale w boju, a oprócz tego w obu znajduje się wielu Mahometan i Greków, którzy

---

zny przyjąć nie chce. Za to Maciuś i Lizia uszczęśliwieni padają sobie w objęcia.

Po pierwszym akcie, który taką świetną dał ekspozycyę, spodziewaliśmy się, wyznajmy — więcej, daleko więcej, po następnych aktach. Powyżej zaznaczone braki w charakterach Krzyskiego, Kazimiery i Olickiego, a nadto i głównie ta okoliczność, że motyw, na którym pierwszy akt osnuty został, nie wystarczył i wystarczyć nie mógł do utrzymania interesu trzech aktów następnych, oto powody, że wrażenie komedyi, w miarę rozwijania się akcyi, słabnie stopniowo. Odczytanie testamentu w pierwszej odsłonie wprowadziło bardzo zręcznie w grę uczucie Kazimiery i Olickiego a niwecząc nadzieję Alfreda, postawiło go w przykrej bardzo sytuacyi, z którą, jak się było można spodziewać, Kuryerowicz ma stoczyć walkę na śmierć lub życie. Od tych trzech osób zależało utrzymanie interesu sztuki Niestety, żadna z nich nie podołała zadaniu. Miłość Kazimiery dla Alfreda okazała się zbyt słabą, jej uczucie dla Zenona zbyt nowem i nieuzasadnionem, zachowanie się Alfreda chwiejne i niezręczne, czyniło go bierną igraszką w ręku, nietylko Szeligi, ale Grdyńskiej, Byłkiewicza a nawet takiego Maciusia, wreszcie Olicki jest nadto szablonową szlachetnością teatralną, aby mógł imponować widzowi i wzbudzać w nim prawdziwą sympatyę. Główny motyw — sprawa sukcesyi — przestaje wreszcie interesować widza, który od pierwszego aktu wie, że tak a nie inaczej rzecz skończyć się musi — innego zaś motywu akcyi scenicznej nie wprowadził autor w następnych odsłonach swej sztuki.

Oto wrażenie, jakie wynieśliśmy z pierwszego przedstawienia „Karierowicza“, wrażenie, które przedstawiliśmy z całą szczerością, gdyż, wobec talentu autora, czuliśmy się do tego sumiennie obowiązani Pomimo braków, jakie w tej komedyi zaznaczyliśmy, należeć ona zawsze będzie do najcelniejszych utworów naszej literatury dramatycznej, już samą znakomitą charakterystyką takich typów, jak: Szeliga, Truński, Byłkiewicz, Maciuś, Grdyńska. A ileż tam scen wybornych, pełnych szczerego humoru, jaka naturalność i swoboda akcyi, a przytem i przedewszystkiem jaka swojska atmosfera tej komedyi, która w niczem i nigdy nie przypomina cudzoziemskich utworów, wiernie i stale utrzymując się na gruncie rodzimym! — I to jej wielka, choć nie jedyna zasługa.

Artyści nasi grali komedyę Blizińskiego tak, jak na to zasługiwało imię autora, z całą starannością i widocznem zamiłowaniem. Pierwszeństwo należy się panu Frenklowi, który charakteryzacyą zewnętrzną zarówno, jak i grą, w najdrobniejszych wystudyowaną szczegółach, odpowiadał wybornie znakomitemu typowi Byłkiewicza. Pan Wojdałowicz wystąpił jako młodziutki Maciuś i grał doskonale, z właściwem zacięciem, niezgrabstwem, rubasznością i entuzyazmem wiejskiego rozbujałego młodzieńca, mającego szalone powodzenie. Pan Zboiński, w niewielkiej roli Truńskiego, odtworzył w całej pełni ten typ bardzo oryginalny, a po mistrzowsku z życia schwycony. Pani Stachowicz rolę Kazimiery odegrała z właściwym sobie wdziękiem i rzeczywiście nie jej wina, że postać ta pozostała bladą. Nie winimy t pana Lubicza, że nie zdołał wywołać efektu w roli niefortunnego Karyerowicza, mamy natomiast pretensyę do pani Gostyńskiej za zbyt trywialne pojęcie roli Grdyńskiej, która mogła zachować typ „baby“, jak ją nazywa Byłkiewicz, nie śmiejąc się tak nieprzyzwoicie i nie biorąc się co chwila pod boki. Pan Ruszkowski, w roli notaryusza Szeligi, był zupełnie poprawnym, miał chwile nawet bardzo szczęśliwe, ale nie zdaje się nam, by zewnętrzna charakteryzacya była odpowiednią. Przy wejściu na scenę, robił wrażenie czarnego charakteru, następnie zdawał się być ciągle fałszywym poczciwcem, gdy to z gruntu zacny człowiek, który na podstawie doświadczeń życia umie być pobłażliwym dla błędów, a zręcznie omijać trudności sytuacyj. Bardzo wdzięcznie odegrała rolę zalotnego podlotka panna Pysznikówna, a bylibyśmy niesprawiedliwi, gdybyśmy choć krótką wzmianką nie zaznaczyli wybornej gry innych artystów: pani Aszpergerowej, w roli Zenobii; pana Stępowskiego, w roli Hordakowskiego; panny Ciehockiej, w roli Marceliny; pana Woleńskiego, w roli Zenona; pana Dębickiego, w roli starego sługi; a nawet pani Piaseckiej, która, jako Maksio Byłkiewicz, krzyczała przeraźliwie, sprzeczała się z Maciusiem, podglądała jego zaloty do Lizi i strzelała z pistoletu, danego jej dla okupienia bardzo wątpliwej dyskrecyi. Powtarzamy więc: wszyscy artyści spełnili swoje zadanie wybornie, składając raz jeszcze dowód, jak znakomitemi siłami scena lwowska rozporządzać może. Oby tylko częściej przychodziło im wykonywać utwory Blizińskich!

***

prawdopodobnie nie okażą zbytniego entuzyazmu dla sztandarów ks. Aleksandra We wschodnio-rumelijskiej milicyi n p. znajduje się 19 procent Turków a blisko 8 procent Greków Obok tego uzbrojenie jej jest rozmaite a po części niedostateczne. Artylerya bułgarska zaopatrzoną jest przeważnie w działa Kruppa, zdobyte swojego czasu przez Rossyan na Turkach.

Bułgarya w chwili wypowiedzenia wojny.

Z Filipopola donoszą w depeszy z dnia 14 bm. Dziś w nocy o godzinie 2 otrzymał książę Aleksander telegram króla Milana, który mu donosi, że Bułgarowie ponownie niepokoili Serbów i że te prowokacye zniewalają króla do wypowiedzenia wojny, jakoteż, że kroki nieprzyjacielskie rozpoczną się dziś (14) bm. rano o godzinie 6. Książę Aleksander zatelegrafował o wypowiedzeniu wojny do sułtana i do wielkiego wezyra, nadmieniając, że przytoczone przez króla Milana motywa są fałszywe. Dodał nadto, iż poczynił wszechstronne zarządzenia celem obrony Bułgaryi. Księcia powitała tegoż rana ludność z wielkiem zapałem, gdy odjeżdżał do Sofii, po wydaniu wprzód manifestu do narodu bułgarskiego, który za znacza wypowiedzenie wojny przez Serbów za morderczą wojnę bratnią i czyni za nią odpowiedzialnym nie naród serbski, ale rząd króla Milana. Karawełow wyjechał razem z księciem do Sofii, dokąd powróci także reprezentant angielski p. Lascelles.

Z tegoż dnia dochodzi z Sofii następująca depesza: Książę Aleksander wydał do oficerów, podoficerów i żołnierzy następujący rozkaz dzienny: „Król Serbii wypowiedział nam wojnę i rozkazał armii serbskiej wkroczyć na nasze terytoryum. Nas bracia serbscy zamiast nam dopomódz, zburzyć chcą naszą ojczyznę. Żołnierze złóżcie dowód swojej odwagi, brońcie swoich matek i ognisk domowych i ścigajcie nieprzyjaciela, który nas zdradziecko napada dopóty, dopóki go nie pokonacie zupełnie. Naprzód, bracia! Niechaj Bóg będzie z nami i dopomaga do zwycięstwa“.

Siły zbrojne Serbii.

Od dawien dawna naród serbski znany był jako ochoczy do boju, dzielny i waleczny, Wśród ciągłych zapasów upadło carstwo serbskie; lecz nawet w szeregach zdobywczych Osmanów okrywali się zawsze sławą wojenną jego synowie. Kilku najwybitniejszych i najznakomitszych wielkich wezyrów należało do narodowości serbskiej, a za czasów największej potęgi tureckiej, korpus janczarów składał się w znacznej części z junaków z nad Sawy i Dunaju Wiadomo, iż przez długie czasy co lat pięć uzupełniano to groźne i roznoszące postrach stowarzyszenie najdorodniejszymi i najsilniejszymi młodzieńcami podbitych plemion chrześciańskich i wychowywano ich po temu. Gdy zaś dla Turcyi rozpoczął się okres upadku, gdy sułtanowie zamienili obóz na harem a wewnątrz tyle potężnego przedtem państwa, poczęły coraz silniej ujawniać się symptomata przyszłego rozkładu, wojowniczy naród serbski ocknął się z kilkuwiekowego latargu, zadrgała w nim silnie struna poczucia narodowego, przypomniał sobie zamierzchłe dzieje, odżyła w nim w całej pełni nienawiść do ciemięzców i zerwał się do broni. Znane są wypadki, które poprzedziły rewolucyę w r. 1804, znane są późniejsze bohaterskie, bez przykładne w dziejach zapasy, wśród których znękany długą i ciężką niewolą, po zbawiony broni lud serbski stawiał skuteczny opór prawie całej ówczesnej zbrojnej sile Turcyi. Nareszcie nadeszła dla niego godzina wolności. Serbia stała się państwem a wraz z państwowym porządkiem okazała się potrzeba uregulowania siły zbrojnej. W tym względzie znakomitą pomocą było dotychczasowe urządzenie administracyjne. Ludy chrześciańskie podbite przez Turcyę posiadały zupełnie samoistny samorząd, który zajmował się rozkładem i ściąganiem podatków, oraz innych ciężarów. Otóż organizacya ta była punktem wyjścia dla organizacyi siły wojskowej, jak zresztą o nią opierała się również cała organizacya powstania. Przełożony gminy powoływał całą ludność zdolną do noszenia broni, uzbrajał ją jak mógł i prowadził na punkt zborny powiatu. Tutaj wybierano wojewodę, czyli przewódcę, kilka takich powiatów łączyło się razem i w ten sposób powstawało małe wojsko, które prowadzono przeciw Turkom.

Wkrótce jednakże młode państwo poczuło potrzebę stałego wojska Niektórzy z wojewodów, którzy w długoletnich bojach zdobyli sobie niezwykłe poważanie i silne stanowisko w swoich powiatach, nie mieli bynajmniej ochoty za panowania ks. Miłosza pozbywać się znaczenia, władzy i wreszcie dochodów. Według ich pojęcia Serbia powinna pozostać cremś w rodzaju państwa feudalnego, każdy wojewoda panować we własnym powiecie i pozostawać tylko w pewnym stosunku zależności od księcia. Obrenowicz I zanadto miał umysł otwarty i zanadto jasno patrzał w przyszłość, aby nie przewidywał skutków takiego ustroju, zwłaszcza, iż Turcya nie pożegnała się z myślą ponownego podboju Serbii. Pragnąc ukrócić tego rodzaju zachcianki, starał się wytworzyć przedewszystkiem stałą siłę zbrojną, która z czasem powiększała się i udoskonalała. Książę i lud jednakże uważali wojsko to raczej za policyę i kadry niż za istotną armię narodową.

Zaprowadziłoby nas zadaleko, gdybyśmy chcieli tutaj rozwodzić się bliżej nad pojedynczemi fazami rozwoju, przez jakie przechodził ten system za rozmaitych książąt i ministerstw. Przypominamy tylko stan stałego wojska i milicyi, jaki istniał w ostatnich czasach przed przejściem do obecnego systemu. Wojsko na stopie pokojowej składało się z 10 batalionów piechoty, podzielone na dwa pułki, z pułku kawaleryi z 4 szwadronów, z których 2 stanowiły eskortę księcia, z 32 bateryj artyleryi, wreszcie 3 batalionów pionierów i 1 batalionu pontonierów. Rezerwa składała się z 20.000 ludzi. Wojsko ludowe, czyli milicya, polegało tak samo, jak wojsko stałe, na zasadzie ogólnej służby wojskowej. Według wieku, była podzieloną na dwa powołania. Każda z tych klas dostawiała cztery korpusy po dwie dywizye. Każdy okręg dywizyjny obejmował dwa do trzech powiatów administracyjnych. Każdy powiat dywizyjny, stosownie do obszaru, dostawiał 3 do 6 batalionów i odpowiednią liczbę żołnierzy innych broni. Ogółem siła wojsk milicyi pierwszego powołania wynosiła 100 batalionów piechoty, 32 szwadrony kawaleryi i 22 bateryj górskich. Drugie powołanie składało się z 100 batalionów piechoty, 13 szwadronów i tyluż bateryj górskich. Jakość milicyi w różnych czasach była bardzo rozmaitą. Główna zasługa około jej wykształcenia i uzbrojenia należy się przedewszystkiem ks. Michałowi, lecz i później także pracowano gorliwie nad jej ulepszeniem i organizacyą, i więcej może, niżeli nad organizacyą stałego wojska, wychodząc z zasady, iż siła kraju i jego bezpieczeństwo spoczywa głównie w milicyi.

Nadzieje jednak, jakie pokładano w tym systemie, zawiodły boleśnie w chwili stanowczej, to jest w czasie ostatniej serbsko-tureckiej wojny r. 1876. Bataliony milicyi, posiadające pomiędzy sobą luźny tylko związek, niezmiernie słabo wyćwiczone i niedostatecznie uzbrojone, nie mogły dotrzymać pola karnej, dobrze zorganizowanej i w wyborną broń zaopatrzonej armii tureckiej.

Po kongresie berlińskim, wzięto się w Serbii z całym zapałem do przeistoczenia siły zbrojnej na podstawie doświadczeń, poczynionych w ostatniej wojnie. Według nowej organizacyi, cały kraj podzielony jest na pięć okręgów dywizyjnych, mianowicie Morawy, Driny, Dunaju, Szumadii i Timoku z głównemi kwaterami w Niszu, Valjevo, Belgradzie, Kragujewacu i Knojezewacu. Okręgi te podzielone są na 15 powiatów pułkowych i 60 batalionowych. Ogólny obowiązek służby wojskowej, jest podstawą nowego systemu. Każdy, zdolny do noszenia broni, obowiązanym jest służyć dwa lata pod chorągwią, ośm w rezerwie a lat 13 w obronie krajowej drugiego powołania. Od służby uwolnieni są ci tylko, którzy stanowią jedyną podporę rodzin i inni pozostający w wyjątkowych okolicznościach. Lecz i ci także zniewoleni są pełnić w nagłej potrzebie służbę w pierwszem powołaniu i w tym celu muszą od czasu do czasu stawać na ćwiczenia wojskowe. Studentom obniżono obowiązek służby w wojsku stałem na pięć miesięcy. W wyższych klasach zakładów naukowych, ćwiczenia wojskowe są przedmiotem obowiązkowym, którego udzielają wyznaczeni ku temu umyślnie oficerowie i podoficerowie.

Na stopie pokojowej armia serbska według nowej organizacyi składa się: z 5 pułków piechoty po 3 bataliony, batalion po 4 kompanie, czyli 300 oficerów i 10.860 szeregowców; z 5 pułków artyleryi po 4 baterye (baterya każda z 6 dział, 5 oficerów i 82 szeregowców), jednego pułku artyleryi górskiej, czyli 3 bateryj, każda z 3 oficerami i 58 żołnierzami i pół batalionu artyleryi fortecznej, czyli dwóch kompanij z 15 oficerami i 119 szeregowcami, ogółem 100 oficerów, 1640 szeregowców artyleryi polnej, 90 oficerów, 174 szeregowców artylyryi górskiej, 10 oficerów i 238 oficerów artyleryi fortecznej.

Kawalerya składa się z 6 szwadronów, każdy po 6 oficerów i 170 szeregowców razem 36 oficerów i 1020 szeregowców, trenu z 5 szwadronów, każdy po 3 oficerów i 155 szeregowców, batalionu pionierów z 25 oficerami i 625 szeregowcami, pół batalionu pontonierów z 10 oficerami i 216 szeregowcami Do tego należy jeszcze doliczyć 5 kompanij sanitarnych, każda z jednym oficerem i 82 szeregowcami, razem 5 oficerów i 410 szeregowców, wreszcie kompania ogniomistrzów z 2 oficerami i 50 szeregowcami. Z tego pokazuje się, iż w ogóle stan pokojowy armii serbskiej składa się z 512 oficerów i 16.008 szeregowców, przyczem jednakże nie wchodzą tu w rachubę sztaby. Na ukończeniu znajduje się organizacya pułku gwardyi, którą gdy dodamy do powyższej cyfry, będziemy mieli 612 oficerów i 19628 szeregowców.

Przejście do stanu wojennego odbywa się przez pociągnięcie pod chorągwie dostatecznej liczby rezerwy, a to, iżby siła pokojowa została podwyższoną w czwórnasób. Przy piechocie odbywa się to w ten sposób, iż każda kompania zamienia się w zupełny batalion, mając jeszcze jedną kompanię w rezerwie. Z dotychczasowych przeto 5 batalionów pozostaje 15 pułków po cztery bataliony. Batalionami dowodzą dotychczasowi komendanci kompanij, pułkami komendanci batalionów i t. p. W podobny sposób formuje każdy z pięciu szwadronów osobny pułk kawaleryi, skutkiem czego powstaje pięć pułków, które mają nazwę i uzbrojenie dragonów. Szósty szwadron pozostaje w dotychczasowym składzie i tworzy gwardyę królewską. W takim samym mniej więcej stosunku powiększają się inne także bronie. Przysposobieni w czasie pokojowym do służby telegraficznej, kolejowej i dla podkładania min żołnierze zostają na wypadek wojny ściągnięci ze wszystkich kompanij i zorganizowani w dwa oddziały telegraficzne, jeden oddział kolejowy i jeden dla podkładania min. Z dwóch kompanij pontonierów i ich rezerw tworzy się zupełny tren pontonierów, który zostaje rozdzielony pomiędzy pojedyncze dywizye.

Przy obronie krajowej pierwszego powołania zachodzi taki sam podział, jak przy zmobilizowanej armii polowej. Każda z pięciu dywizyj składa się z 3 pułków piechoty po 4 bataliony, 2 szwadronów, pułku artyleryi po 4 baterye, kompanii inżynierów, kompanii sanitarnej, trenu i oddziału intendentury. Pułkami piechoty dowodzą komendanci powiatowi, gdy natomiast kawaleryą i artyleryą oficerowie czynnej służby. Drugie powołanie obrony krajowej składa się z 12 batalionów piechoty, dowodzonych wyłącznie przez oficerów rezerwy.

Według tego wszystkiego Serbia może wystawić do boju około 200.000 piechoty, 10.000 koni i 400 dział.

Jak przy każdej armii, znajdującej się dopiero w rozwoju, tak i w serbskiej największe trudności sprawia kwestya uzupełnienia korpusu oficerów i podoficerów. Król Milan jednakże dokładał wszelkich starań, aby w tym kierunku zaradzić, ile możności, najnieodzowniejszym potrzebom. Akademia wojskowa zorganizowana na wzór austryacki, dostarcza co roku 20 z wyższem wykształceniem podporuczników, którzy tworzą poniekąd elitę korpusu oficerskiego.

W wojsku serbskiem znajduje się wielu oficerów, którzy służyli dawniej w armii austryackiej, a ci używają jak najlepszego miru i uważani są powszechnie za cenny nabytek. W ostatnich latach znaczna liczba Serbów kształciła się w akademiach wojskowych za granicą, mianowicie w Austryi, Niemczech i Francyi i wniosła ze sobą do armii ojczystej znakomitą wiedzę, wysokie poczucie obowiązku i ducha koleżeństwa.

KRONIKA

— **Mianowania w c. k. armii.** Podpułkownik pułku ułanów nr. 6, Henryk hr. Wolkenstein-Trostburg, mianowany komendantem tego pułku, z zatrzymaniem na razie dotychczasowego stopnia.

Major pułku piesz. nr. 77 Jan Grüber-Seelingsheim, na podstawie ponownego superarbitru, jako inwalid, przeniesiony w stan spoczynku.

Podporucznik pułku piesz. nr. 93, Emil Grzywa, przeniesiony do żandarmeryi królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa.

(*m*) **Biskup stanisławowski** obrządku gr. kat., najprzew. ks. Pełesz, ma w tych dniach wyjechać do Przemyśla na konsekracyę presbiterów w zastępstwie najprzew. biskupa ks. Stupnickiego, który — według pism ruskich — złożony chorobą, wyjechał w tych dniach w towarzystwie dr. Lityńskiego do Wiednia, ażeby tam poddać się operacyi, którą ma wykonać dr. Bilroth.

— **Koło literacko-artystyczne** przyjmuje w swych salonach we środę, d. 18 b. m. wieczorem o godzinie 8, jubilata, Jana Zacharyasiewicza Wielu wybitnych reprezentantów nauki, literatury i sztuki przyrzekło swój współudział. Członkowie Koła mogą zasięgnąć tamże odnośnych informacyj.

— **Nowa stacya telegrafu,** połączona z urzędem poeztowym, utworzona będzie na mocy przyzwolenia c. k. Ministerstwa handlu w Jazłowcu. W tym celu zbudowaną będzie linia telegrafu z Buczacza do Jazłowca, jeżeli pora pogodna potrwa, jeszcze w bieżącym roku.

— **C. k. towarzystwo geograficzne** w Wiedniu odbyło w tych dniach posiedzenie, na którem chorąży okrętowy p. Falzari zdawał sprawę z podróży korwety J. Ces Mości *Saida*, która zwidziła Australię i archipelag Indyjski.

(*m*) **Nadzwyczajne zgromadzenie** członków Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie odbyło się wczoraj. Zagaił je dr. Rieger oznajmieniem, że hr. Lanckoroński nie przyjął wyboru na prezesa, a p. Θ Hausner, obecny wiceprezes Towarzystwa, nie przybył na posiedzenie, w skutek czego zachodzi potrzeba wyboru przewodniczącego Przez aklamacyę wybrano przewodniczącym dr. A. Małeckiego, a pan Greliński przedłożył znaną już naszym czytelnikom sprawę, tyczącą się ugody, mocą której lwowskie Towarzystwo zlewa się w jedną całość z Towarzystwem krakowskiem. Znane są również szczegóły układu, spisanego między delegatami dyrekcyi lwowskiego i krakowskiego Towarzystwa; zgromadzenie wczorajsze miało dać swoją aprobatę temu układowi i uczyniło to istotnie po dłuższej dyskusyi, która przyczyniła się do wszechstronnego wyjaśnienia rozmaitych wątpliwości. Zatwierdzając układ w całości, bez żadnej zmiany, wyraziło tylko Zgromadzenie życzenie, ażeby Dyrekcya zjednoczonych Towarzystw, zmieniając dotychczasowy statut krakowskiego Towarzystwa, zechciała zamienić postanowienie, odnoszące się do nieustającej wystawy obrazów i dzieł sztuki we Lwowie, tudzież co do zmiany składu Dyrekcyi w Krakowie, w tym sensie, iż prawomocne układy w tych sprawach mogą zapadać tylko większością $^3/_4$ głosów obecnych na posiedzeniu członków Dyrekcyi. Wyrażono nadto życzenie, ażeby członkom reprezentacyi lwowskiej wolno było na piśmie przesyłać swoje wota na zgromadzenia Dyrekcyi w Krakowie. W dalszym toku obrad uchwalono połączyć fundusz zapasowy, wynoszący 238 złr. z funduszem galeryi obrazów, tak, że cała suma wynosić będzie obecnie 1175 złr. i zostawać będzie pod zarządem reprezentacyi lwowskiej.

(*m*) **Zgromadzenie urzędników państwowych** odbyło się wczoraj popołudniu pod przewodnictwem Radcy wyższego sądu krajowego, p. Budzynowskiego. Radca, pan Bałłaban, w imieniu specyalnego komitetu wyjaśnił cel zebrania: Od lat 10 czynią urzędnicy państwowi starania w sprawie polepszenia płac wdów i sierót, po nich pozostałych. Wnoszono już liczne w tej sprawie petycye do ciała ustawodawczego o wydanie stosownej ustawy. Dotychczas jednak sprawa ta nie postąpiła naprzód. To też w kwietniu r. b odbyło się walne zgromadzenie urzędników państwowych we Lwowie, które wybrało komitet i poleciło mi wypracować stosowną petycyę. Komitet wywiązał się z tego polecenia i przedłożył wczoraj projekt petycyi, którą Zgromadzenie po dłuższej rozprawie z nieznacznemi zmianami przyjęło. Petycya będzie wydrukowaną i rozesłaną w celu zbierania podpisów a wniesioną będzie do Izby deputowanych na ręce jednego z polskich deputowanych.

— **Do Rady powiatowej** bialskiej, przy wyborze uzupełniającym z grupy gmin wiejskich, wybrany został Franiszek Gabryś, przełożony gminy Bielany.

— **M. E. Andriolli,** znakomity rysownik warszawski, udać się ma wkrótce do Paryża, gdzie oczekują go różne zamówione poprzednio prace

— **Na dochód wygnańców z Prus** dany będzie dnia 21 b. m., przez towarzystwo kasynowe w Nowym Sączu, w lokalnościach tegoż, wieczorek deklamacyjno-muzykalny, połączony z zabawą tańcującą. Program produkcyi muzykalnej: 1. Weber, uwertura z opery *Freischütz*, na fortepian, na 4 ręce. 2. Billeter, „Pieśń godowa“ chór mięszany. 3. Lenartowicz, „Spowiedź więźnia w cytadeli“ deklamacya. 4. Beethoven, sonata *F-dur* na wiolonczelę i fortepian. 5. Reihardt, „O oczko me, o gwiazdko ma!“ pieśń na tenor z towarzyszeniem fortepianu 6. Zedtler, „Wiosna“ chór mięszany. — Początek o godzinie wpół do 8 wieczór.

— **Koncert Teresiny Tua,** młodej a już szeroką sławą cieszącej się wirtuozki, nadwornej wiolinistki królowej hiszpańskiej, z współudziałem pianistki Maryi Benois z Petersburga, odbędzie się dnia 17 b. m. w sali Domu Narodnego. Program: 1. Beethoven. Sonata *E-dur*, M. Benois. 2. Bruch. Koncert *G moll*, skrzypce i fortepian T. Tua i M. Benois. 3. Czajkowskiego *Chanson triste*, Liszta Serenada, Rubinsteina Polonez, M. Benois. 4. Chopin-Wilhelmi. Nocturne, Bohm. Gavotte, T Tua i M. Benois. 5. Liszt. Rapsodye hiszpańskie, M. Benois. 6. Wieniawski Legenda; Zarzycki, Mazurek, T. Tua i M. Benois Początek o godzinie w pół do 8 wieczór. Biletów dostać można w księgarni Sayfartha i Czajkowskiego w Rynku.

— **Gościnny dom** pp. Wład. Gubrynowiczów otworzył wczoraj wieczorem swoje podwoje na uczczenie bawiącego w mieście naszem czcigodnego jubilata p. Jana Zacharyasiewicza Liczne grono literatów i bliższych znajomych jubilata, wśród których widzieliśmy O. Waleryana Kalinkę, dr. Antoniego Małeckiego, dyr. Kętrzyńskiego, dr. Kubalę, p. Dobrzańskiego, p. Platona Kosteckiego p. W. Zawadzkiego i w. i. witało serdecznie szanownego gościa naszego, a następnie zasiadłszy do suto zastawionej wie-

czerzy, spełniało na cześć jego wnoszone toasty. Wśród ożywionej rozmowy, biesiada przeciągnęła się do późnej godziny, a każdy z uczestników, opuszczając gościnne progi, uniósł z sobą żywe wspomnienie tych kilku chwil spędzonych tak miło i swobodnie, dzięki przedziwnej uprzejmości szanownych gospodarstwa, którzy z prawdziwie staropolską serdecznością podejmowali swych gości.

— **Pożyteczna książka.** Dowiadujemy się, że p. Jan Biga, c. k. asystent pocztowy w Złoczowie, wypracowuje „Skorowidz pocztowy dla Galicyi i Bukowiny“, jako podręcznik wyczerpujący dla władz rządowych i autonomicznych, ze streszczeniem przepisów pocztowych, telegraficznych i pocz. kas oszczędności, który wyjdzie w styczniu 1886

— **Echo muzyczne**, teatralne i artystyczne, wychodzące w Warszawie po! staranną i umiejętną redakcyą p. Aleksandra Rajchmana a przy współpracownictwie pierwszorzędnych sił literackich i artystycznych, przeznacza na premium dla przyszłorocznych prenumeratorów swoich kompletne wydanie dzieł Fr. Chopina w sześciu wietkich tomach.

— **Do komitetu opieki nad wygnańcami** z Prus wpłynęły następujące datki: E C. 1 zł. 20 ct., p. Justyna Tustanowska 10 zł., p. Ujejska z Wygnanki górnej 5 zł., ks. Stasicki z Krzywczy 3 zł., N. N. 10 denarów serbskich, stanisławowskie stow „Gwiazdy“ z przedstawienia amatorskiego *Gwiazda Syberyi* 15 zł.

— **Posiedzenie towarzystwa przyrodników** polskich, imienia Kopernika, odbędzie się jutro, we wtorek, o godzinie 6 wieczorem w Uniwersytecie, w sali XV (2 piętro). Porządek dzienny: 1. A. Rehman. Nowy przyrząd do rozwiązywania zadań z geografii fizycznej. 2. F. Kreutz. O lakolitach. 3. R. Zuber. Nowe skamieliny galicyjskie.

— **Na pogorzelców w Horodence** wpłynęły następujące dalsze datki: do c. k. starostwa w Zaleszczykach 4 zł. 30 ct.; do starostwa w Jarosławiu 6 zł. 51 ct. Wszystkie datki powyższe odesłane zostały na ręce c. k. starosty w Horodence.

— **Repertoar teatralny**. Dzisiaj, w poniedziałek, 16 b. m. po raz 3 *Karyerowicz*, komedya w 4 aktach Józefa Bliźińskiego — Jutro, we wtorek, 17 b. m., *Aida*, opera w 5 aktach J. Verdi'ego, z panią Arklową. — We środę, 18 b. m., po raz czwarty *Karyerowicz*. We czwartek, 19 b. m., *Afrykanka*, opera w 5 aktach Mayerbera, pierwszy występ pana Antoniego Lafout tenorzysty. — W piątek, 20 b. m., *Nerwowi*, komedya w 3 aktach Wiktoryna Sardou.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Rzymie 82-letni książę Odescalchi, książę rzymski i syrmijski, mąż odznaczający się głęboką wiedzą i wyższym umysłem. Zmarły ożeniony był z hrabianką Zofią Branicką, siostrą hr. Adamowej Potockiej i pozostawił dwóch synów, ks. Baltazara i ks. Władysława, oraz córkę, zamężną hr. Kufstein. — W Paryżu znany publicysta i literat Leon Ulrych, weteran z roku 1831, zasłużony tłómacz Szekspira; w Pradze jeden z wybitniejszych publicystów czeskich, Franciszek Kotek, współredaktor *Pokroku*; w dobrach Zębowo, w Królestwie, córka autora *Kirgiza*, pani z Zielińskich Nałęczowa, osoba wysoce ukształcona i używająca powszechnego szacunku; w Bolestraszycach Tadeusz hr. Michałowski, syn ś. p. Piotra i Julii z hr. Ostrowskich w 41 roku życia; w Poznaniu wdowa po ś. p. Klemensie Kanteckim, zmarłym niedawno młodym historyku, pani Kantecka, z domu Syroczyńska, pozostawiając dwoje sierot.

— **Leopold Ranke**, słynny niemiecki badacz dziejów, w grudniu r. b. obchodzić będzie w zupełnej czerstwości umysłu i ciała 90 rocznicę swoich urodzin. Koła naukowe berlińskie już obecnie czynią przygotowania do uroczystego obchodu tej rocznicy. Dwaj sławni przyjaciele sędziwego jubilata, Aleksander Humboldt i Fryderyk Raumer, również przekroczyli 90 rok życia, nie byli jednak w tym wieku tak produktywnymi, jak Ranke, który właśnie w grudniu wydaje nowy tom swych „Dziejów powszechnych“.

-β- **Mitologia Greków i Rzymian** przez dra Alberta Zippera, Lwów, nakład Pordesa, z 20 tablicami. — Piękna książeczka dostała się w darze naszej młodzieży, piękna nie tylko zewnętrzną swą formą i ozdobnością wydania, ale przedewszystkiem swoją treścią, wprowadzającą młode umysły w ów zaczarowany świat mitów i podań odległej starożytności, który ma zawsze dla niej tyle uroku Brak podobnego dziełka w naszem piśmiennictwie od dawna spostrzegano, a nie zdołał zastąpić go nawet przyswojony przed dziesiątkiem lat „Olymp“ Petiskusa, gdyż treść jego bynajmniej nie jest przystępną dla młodzieży szkolnej, która gubi się w suchej nomenklaturze bogów i półbogów i zraża do mnogości przytoczonych nazwisk, które niepotrzebnie obarczają jej pamięć. Dziełko pana Zippera posiada właśnie tę szczęśliwą miarę, iż podaje ważniejsze tylko fakta z mitologii starożytnej, pomija cały szereg bóstw trzeciego rzędu i daje obraz hierarchii bajecznego Olimpu w głównych jego przedstawicielach. Ma nadto i tę wyższość nad książką Petiscusa, że jest dziełem oryginalnem, owocem samodzielnej pracy autora, treściwszem, a co także nieobojętną jest rzeczą, znacznie tańszem od tamtego. Również, ważną zaletę tego dziełka stanowi i to jeszcze, że z całą swobodą można je oddać do rąk młodzieży, a nawet do rąk panienek, i mieć tę pewność, że treść jego nie zgorszy ich niewinnych umysłów. Komuż bowiem z nas nie znane są figle olimpijskich mieszkańców i któryż z nauczycieli nie nałamał sobie głowy nad wytłómaczeniem młodzieży licznych przemian Jupitera. Owoż ten szkopuł bardzo zręcznie potrafił autor ominąć, tak w tym, jak i w wielu innych wypadkach. Młodzieniec uczęszczający do szkół publicznych, znajdzie w tej książce to, czego potrzebuje do zrozumienia klasyków, a rozczytawszy się w niej, nabierze zamiłowania do tego zamierzchłego świata, którego kult religijny, w tak powabny i pociągający sposób przedstawił mu autor tej książeczki. Potoczystość języka, jasność przedstawienia rzeczy i umiejętny wybór w samymże przedmiocie wziętym za treść do opowiadania, oto ostateczny wynik, jakiśmy wynieśli z odczytania sympatycznej pracy pana Zippera Nie wątpimy też, że św. Mikołaj w wędrówce swojej po księgarniach lwowskich, zwróci uwagę na to dziełko, aby je udzielić w nagrodę pilności wzorowym uczniom szkół gimnazyalnych i w ogóle całemu gronu tej młodzieży, która ufa w jego szczodrobliwość.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan miał dzisiaj wieczorem udać się do Gödöllö, gdzie zamierza zabawić do piątku.

Przedwczoraj przybył z Rjeki do Wiednia Najd. Arcyks. Stefan.

W sali ceremonialnej zamku cesarskiego odbył się przedwczoraj, o godzinie 6 wieczorem drugi obiad dworski dla członków Delegacyj. Z polskich delegatów otrzymali zaproszenie: książę Eustachy Sanguszko, Czaykowski, Jasiński, Jaworski i Madeyski. Oprócz delegatów byli na obiedzie także pp. Ministrowie, hrabia Kalnoky, hrabia Bylandt Rheidt, Kallay i Tisza.

Wiener Abendpost donosi pod dniem 13 b. m.: Najj. Pan przyjmował dzisiaj, o godzinie 11 przed południem, na prywatnem posłuchaniu, przybyłego do Wiednia namiestnika Czech, br. Krausa. Do *Politik* telegrafują, iż posłuchanie trwało całą godzinę.

Pan prezes gabinetu, hrabia Taaffe, który w zeszły piątek udał się do Pragi, do łoża złożonej chorobą swojej siostry, miał wczoraj powrócić do Wiednia.

Wiener Ztg. donosi o przyjeździe do Wiednia tajnego radcy, księcia Adama Sapiehy.

Wczoraj miała się odbyć pod przewodnictwem Najj. Pana rada ministeryalna w sprawie ugody a to przy udziale wspólnych, austryackich i węgierskich Ministrów.

Z Wiednia piszą do *Czasu*: Dla stron mających sprawy w Ministerstwie spraw wewnętrznych będzie zapewne interesującem dowiedzieć się, iż sprawy serwitutowe, indemnizacyjne i propinacyjne wyłączono z departamentu galicyjskiego (VI), i że je przekazano departamentowi XV, którego kierownictwo objął radca sekcyjny dr. Henryk Roża

---

Dzisiaj zbierze się na pełne posiedzenie Delegacya austryacka.

Na porządku dziennym znajduje się preliminarz wspólnego Ministerstwa spraw zagranicznych i kredyt dodatkowy do takowego, dalej nadzwyczajny budżet wojskowy na r. 1886, a ewentualnie sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu wspólnym Ministerstwa skarbu, o najwyższej Izbie obrachunkowej i o cłach.

Na sobotniem posiedzeniu Delegacyi węgierskiej załatwiono po dłuższej dyskusyi preliminarz Ministerstwa spraw zagranicznych. Tym sposobem pomieniona Delegacya ukończyła już całkowicie prace nad wspólnym budżetem.

Wiener Ztg. donosi: C k. Ministerstwo obrony krajowej w porozumieniu z c. k. Ministerstwem wojny, przyznało średniej szkole gospodarczej w Czernichowie zrównanie z wyższem gimnazyum i wyższemi szkołami realnemi pod względem udowadniania uzdolnienia naukowego aspirantów dla jednorocznej służby ochotniczej.

Na czele przeglądu zagranicznego pisze *Wiener Abendblatt*: Wobec najnowszych wypadków na półwyspie Bałkańskim wszystkie inne kwestye polityki zagranicznej, jak otwarcie i rozprawy saskiej, bawarskiej i badeńskiej Izby deputowanych, dalej zajścia we Francyi i wiadomości o ruchu wyborczym w Anglii, schodzą na plan drugi i budzą tylko podrzędny interes.

Do *Polit. Corresp.* piszą z Rzymu Na cześć hr. Robilanta, ambasador austro węgierski przy dworze włoskm hr. Ludolf dał świetny obiad, na który otrzymali zaproszenie wszyscy ministrowie wraz z małżonkami, różni dygnitarze dworscy i rządowi, oraz zagraniczni ambasadorowie i członkowie austro-węgierskiej ambasady przy dworze królewskim.

Z powodu wypowiedzenia wojny Bułgaryi przez Serbię, pisze *Nord. Allg. Ztg.*: Wypowiedzenie wojny przez Serbię zaostrza wprawdzie sytuacyę, ale spotyka mocarstwa bardziej przygotowanemi, niż zamach wschodnio rumeliski Wojna ta, nie zmieni programu akcyi dyplomatycznej, w sferach tych bowiem z pewnością liczono się naprzód także i z podobną ewentualnością.

Toż samo donoszą z Wiednia, że w kołach decydujących przyznają wypadkowi przez Serbię wywołanemu tylko lokalny charakter, nie mogący naruszyć stosunków pomiędzy mocarstwami i nadwerężyć pokoju Europy. Przewidują też, że konferencya konstantynopolitańska obradować będzie dalej.

Do *Kreuz Ztg.* donoszą z Konstantynopola sprzecznie z zapatrywaniem półurzędowych organów, że wybuch wojny krzyżuje mocno i tak wątpliwe uchwały konferencyi

Berlińska *National Ztg.* mniema, iż należy czekać, czy Porta wypowie, jak dawniej oświadczała, wojnę Serbii, ale dotychczasowe zachowanie się Turcyi, nie zdaje się przemawiać za powyższym domysłem.

Telegram z Darmstadtu donosi, że książę Franciszek Józef Battenberg dotychczasowy porucznik w pruskim pułku gwardyi, wstąpił obecnie do armii bułgarskiej,

---

Według depesz z Rzymu gabinet włoski polecił swoim reprezentantom w Serbii i Bułgaryi, ażeby starali się wpływać uśmierzająco na te rządy, przynajmniej co do ich dalszych w przyszłości planów, Równocześnie poseł włoski w Stambule otrzymał polecenie oświadczyć Porcie, iż przyjęłaby na siebie niezmierną odpowiedzialność, gdyby teraz chciała wystąpić z ukaraniem Bułgaryi. Włochy chcą usilnie zlokalizować wojnę.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Konstantynopola: Oceniając sprawy z pozorów i powierzchownie, konferencya przedstawia się jako ciało, które moralnie okupowało Turcyę. Porta bowiem w obecnem przesileniu poddała się dobrowolnie opiece mocarstw i chce działać pod ich kierownictwem. Ale jakeśmy nadmienili, w tem świetle tylko na zewnątrz przedstawia się sprawa konferencyi Przedewszystkiem bowiem skonstatować trzeba panujący pomiędzy reprezentantami mocarstw antagonizm, który się objawił także na konferencyi. Szczególniej pomiędzy reprezentantami Anglii i Rossyi, pomimo umiejętności w ukrywaniu niechęci, objawiła się wielka sprzeczność interesów tych mocarstw, posiadających państwa azyatyckie. Antagonizmu tego nie wyrówna konferencya, ale odroczy go tylko

Toż samo pisze *Presse*, donosząc, że ostatnie posiedzenie konferencyi dowiodło tylko, iż jednomyślność pomiędzy mocarstwami nie została jeszcze przywrócona.

Według doniesień *Pol. Cor.* z Filipopola, książę Aleksander otrzymuje ciągle petycye ludności wyrażające prośbę, ażeby obstawał przy stanie utworzonym w dniu 18 września. Równocześnie zapewnia *Polit. Corr.*, że pogłoska o rzekomem przymierzu, którego rząd bułgarski szukać miał z Grecyą, nie jest zgoła uzasadnioną.

Do *Neue fr. Presse* donoszą z Adryanopola, że skutkiem zamordowania pięciu muzułmanów przez Bułgarów w okręgu Kirdżali, przewidują rychło krwawy zatarg pomiędzy ludnością turecką a bułgarską. Turcy wystosowali protest do naczelnika okręgu i żądają gwarancyi dla pokoju i bezpieczeństwa a swoim porządkiem czynią przygotowania zbroine.

Berliner Tageblatt otrzymuje z Petersburga doniesienie tej treści: Oficerowie rossyjscy, którzy świeżo z Bułgaryi powrócili, opowiadają, że książę Aleksander nie robił im wcale zarzutu o „zbiegowstwo“ z pod sztandarów, ale przeciwnie nader uprzejmie żegnał piśmiennie starszych oficerów, podnosząc tylko z rezygnacyą, iż ulega żelaznej konieczności.

W Rumunii z powodu śmierci ministra skarbu Lecca i dymisyi ministra spraw zagranicznych Campineano, braknie gabinetowi znowu kompletu. Obsadzenie obu tych stanowisk ma nastąpić dopiero z końcem tego miesiąca, gdy się zbiorą Izby na sesyę jesienną.

Francuska rada ministrów odbyła w sobotę wieczór posiedzenie, na którem omawiano oświadczenie, które rząd ma złożyć dziś w Izbie deputowanych Kilku członków gabinetu podnosiło potrzebę amnestyi dla przestępców politycznych, nie znaleźli jednak poparcia i postanowiono nie czynić w oświadczeniu gabinetu wzmianki o tym przedmiocie. Natomiast oświadczyć ma ministertswo, iż poczytuje za niezbędną wielką oszczędność w finansach państwa i że unikać będzie wydatków, któreby mogły zrobić uszczerbek kredytowi. Wypowie dalej gabinet, iż musi być przeciwny bezzwłocznemu odwołaniu wojsk z Tonkinu i Madagaskaru, ale zaznaczy równocześnie, które punkta mają być nadal zatrzymane w krajach okupowanych. Nie wspominając o pozbawianiu posad urzędników, ma rzad zaznaczyć tylko życzenie, ażeby wszyscy urzędnicy oddani byli szczerze rządowi republikańskiemu. Konkordat ma być ściśle utrzymany. — Donoszą, że mniej więcej znana już w kołach parlamentarnych treść oświadczenia rządowego, nie zadawalnia sfer radykalnych i że przywidywane jest niebawem przesilenie gabinetu

W sobotę odbył się w Izbie ostateczny wybór prezydyum. Wybrani zostali: Floquet prezydentem, a wiceprezydentami Anatol de la Forge, radykał; Lefevre, radykał — i po porozumieniu ze skrajną lewicę dwóch oportunistów: Develle i Buyat Kandydat prawicy na czwartego wiceprezydenta, admirał Dampierre otrzymał tylko 188 głosów, podczas gdy kandydaci opurtunistów mieli po po 280 do 284 głosów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 16 listopada. Najwyższym patentem z d. 14 b. m. zwołany został galicyjski Sejm krajowy na d. 25 listopada b. r.

Wiedeń, 16 listopada. Z okazyi 400 letniej rocznicy kanonizacyi Cesarza Leopolda IV na solennem nabożeństwie, które celebrował wczoraj przedpołudniem przy wielkiej asyście w kościele klosterneuburskim kardynał-arcybiskup Ganglbauer, byli obecni Najj. Pan, Najd. Cesarzewicz, Najd. Arcyksiążęta: Karol Ludwik, Karol Salwator, Leopold Salwator, Franciszek Salwator, Rainer i Zygmunt. Burmistrz Medek powitał serdecznie w słowach patryotycznych przybywającego Monarchę, na co Najj. Pan raczył odpowiedzieć łaskawie. Wjazd do wspaniale przystrojonego miasta, odbył się wśród pełnych zapału owacyj wielotysięcznych tłumów i odgłosu dzwonów. Po przeglądzie wojsk ustawionych na placu przed klasztorem, udali się Najj. Pan i Najd. Arcyksiążęta do kościoła. W przedsionku oczekiwał przybycia Najd. Państwa ks. kardynał Ganglbauer, i prałat klasztoru na czele całego miejscowego duchowieństwa. Po nabożeństwie Najj. Pan i Najd. Arcyksiążęta zwiedzili skarbiec klasztorny, poczem w komnacie cesarskiej klasztoru odbył się *cercle* a następnie śniadanie.

Po południu wśród entuzyastycznych okrzyków ludności, nastąpił powrót do Wiednia.

Wiedeń, 16 listopada. Delegacya węgierska sprawdziła protokół, według którego wszystkie potrzeby i uchwały zostały przyjęte.

Następne posiedzenie we wtorek.

Budapeszt, 16 listopada. (*Tel. pryw*). W Budapeszcie, Temeswarze i w Nowym Sadcu, zbierają komitety szarpie i opatrunki dla rannych żołnierzy serbskich.

Paryż, 16 listopada. (*Tel. pryw.*)

Dzienniki tutejsze donoszą, że Grecya, stosownie do umowy zawartej z Serbią, wypowie natychmiast wojnę Turcyi.

Cetynia, 16 listopada. (*Tel. pr.*) Książę czarnogórski przyrzekł, iż wiernie stać będzie przy traktacie berlińskim.

Ateny, 16 listopada. (*Tel. pryw.*) Akcya Grecyi przeciw Turcyi ma się rozpocząć jeszcze w tym tygodniu.

Petersburg, 16 listopada. (*Tel. pryw.*) Dzienniki rossyjskie stają w obronie Bułgaryi, a występują ostro przeciw Serbii.

Konstantynopol, 16 listopada. Zawiadamiają urzędownie: Ambasador turecki w Londynie, Musurus-basza, został odwołany, a w jego miejsce zamianowany eks-gubernator Libanu, Rustem-basza.

Wojna Serbsko Bułgarska.

Sofia, 16go listopada. Książę Aleksander przybył tu wczoraj o północy i w niedzielę z rana miał udać się do głównej kwatery, dotychczas jeszcze nieznanej. Przed odjazdem z Filipopola doniósł książę sułtanowi w drodze telegraficznej o wkroczeniu wojsk serbskich na terytoryum bułgarskie i zawiadomił sułtana, że polecił wojskom bułgarskim, ażeby odparły najezdców, w końcu zaś zapytał, co sułtan, jako zwierzchnik zamierza uczynić w celu obrony całości państwa? Według wiadomości otrzymanych dnia 14 b. m. do godziny 5 z południa, główny atak wojsk serbskich, w ciągu dnia tego był skierowany przeciw Zaribrod. Prawdopodobnie zajęli Serbowie tę miejscowość, ale ponieważ komunikacya telegraficzna została przerwaną, przeto nie ma o tem autentycznych doniesień. Wojska bułgarskie nie miały wcale zamiaru bronić tego niestrategicznego punktu. Główne siły zbrojne Bułgarów są rozlokowane w kierunku Dragomanu. Obronny wąwóz znajdujący się w tej miejscowości, jest prawdopodobnie widownią akcyi dzisiejszej i wczorajszej.

Książę Aleksander wydał proklamacyę do ludu, w której odpowiedzialność za bratobójczą wojnę, tudzież jej następstwa dla obu państw, zwala na Serbów i na ich rząd, przyczem zawiadamia lud, że przyjął deklaracyę wojny i polecił wodzom swoim energiczną obronę kraju, honoru i wolności Bułgarów, ażeby wzięli udział w walce podjętej w świętej sprawie.

Petersburg, 16 listopada. Wpływowe dzienniki potępiają wypowiedzenie wojny przez Serbię jako bratobójcze i awanturnicze przedsięwzięcie. *Journ. de St. Petersbourg* ubolewa nad tem, że Serbia wypowiedziała wojnę bez poprzedniego odwołania się do pośrednictwa Mocarstw, do czego, w myśl traktatów, była obowiązaną. A nadto wypowiedziała Serbia wojnę lennikowi, który sam nie ma prawa decydować o wojnie lub pokoju, tak, że obecnie nasuwa się pytanie, czy celem wojny jest zwalczenie zwierzchnika, czy też zmuszenie zbuntowanego wazala do przestrzegania związków lenniczych. Ten wypadek niesłychany i nie mający precedensu, wskazuje, jak wielką słuszność miała Rossya domagać się przywrócenia *status quo*. Tymczasem konferencya, zwołana za inicyatywą Rossyi, obracała się w kółko, pod wpływem angielskiej dyplomacyi, ażeby Grekom, Serbom i Bułgarom przeszkodzić w połączeniu się przeciw Turcyi; przeszkodzono akcyi tureckiej i dano królowi Milanowi powód do oświadczenia, że skoro konferencya w decyzyach swoich nie czyni postępu, musi on sam przystąpić do akcyi. Dziennikowi wyżej wymienionemu nie wiadomo, co uczyni konferencya, ale oświadcza on, że Rossya mimo boleści, jaką sprawia jej bratobójcza walka, nie mogłaby zezwolić, ażeby którekolwiek z państewek na półwyspie bałkańskim uczyniło krok wstecz.

Sofia, 16 listopada. Okólnik rządowy, doręczony reprezentantom mocarstw i zawiadamiający ich o wypowiedzeniu wojny ze strony Serbii, tudzież o motywach tego wypowiedzenia, konstatuje, że wojska bułgarskie zachowywały się zawsze odpornie i że także nadal tak samo zachowywać się będą. Okólnik oświadcza dalej, że rząd, świadomy ciężących na nim obowiązków, przyjmuje następstwa wojny, której nie prowokował i za którą wobec Europy nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności; wyjaśnia następnie, że dotychczasowe zachowanie się Bułgaryi wobec serbskich roszczeń było zawsze wymierzone w tym duchu, ażeby za jakąkolwiek cenę uniknąć konfliktu; wreszcie odwołuje się do wyroku Europy, kto dał impuls do wojny i po czyjej stronie jest słuszność.

Sofia, 16 listopada. (*Tel. pryw.*) Serbskie wojska przypuściły wczoraj rano szturm do Trn i wzięły tę miejscowość w walce na bagnety, Trn był silnie ufortyfikowany a załoga bułgarska broniła go zacięcie.

Wielką konsternacyę wywołała w Sofii wiadomość z Filipopola, że milicya we wschodniej Rumelii nie chce walczyć po za granicami kraju, lecz, że walczyć będzie tylko w obronie ojczystego kraju przeciw ewentualnej inwazyi wojsk tureckich.

Liczne wojska serbskie wyruszyły wczoraj rano przez Zaribrod i zajęły stanowiska pod Dragomanem, gdzie rozpoczęły gwałtowny ogień działowy przeciw pozycyom bułgarskim. Wojska bułgarskie pomimo, iż nie wyrównywały pod względem liczby serbskim, broniły opornie swoich stanowisk i odpowiadały żywo na ogień nieprzyjacielski. Dopiero z nastaniem nocy Serbowie zaniechali strzelania, które wyrządziło Bułgarom małe tylko szkody.

Również pod Trn miała miejsce utarczka, której szczegóły nie są dotychczas znane.

Sofia, 16 listopada. Wczoraj przedpołudniem książę Aleksander w towarzystwie ministra Karawełowa przybył tutaj i został powitany z zapałem przez ludność. Książę bezzwłocznie zawiązał komunikacyę telegraficzną z komendantami korpusu pogranicznego.

W czasie przedwczorajszego spotkania pod Zaribrodem Bułgarzy stracili 34 w zabitych i rannych. Straty serbskie są znaczne.

Serbowie wprowadzili do boju 6 batalionów, 2 szwadrony i 2 baterye. Bułgarzy 1 batalion wojska regularnego i 1 batalion milicyi. Serbowie obsadzili Zaribrod. Wczoraj słyszano tu głuchy huk dział.

Konstantynopol, 16 listopada. (*Tel. pryw.*) Sułtan okazuje wielką irytacyę. W sprawie wezwania ks. Aleksandra do niesienia pomocy Bułgaryi, sułtan nie chce na własną odpowiedzialność powziąć żadnej decyzyi, w tej mierze zasięga rady Mocarstw, dyplomatyczne jednak stosunki z Serbią mają być natychmiast zerwane.

Konstantynopol, 16 listopada. Konferencya ambasadorów odroczyła się do jutra.

Moskwa, 16 listopada. (*Tel. pryw.*) Panuje tu wielkie rozgoryczenie przeciw Serbii. W cerkwiach odprawiają nabożeństwa na intencyę Bułgaryi. Według pogłosek, każdy zamach Serbii na Sofię odeprze Rossya siłą zbrojną.

Londyn, 16 listopada. *Times* i inne dzienniki oświadczają się nadzwyczaj ostro o postępowaniu Serbii. Dziennik *Times* wyraża obawę, aby wypowiedzenie wojny nie wywołało nowych niebezpiecznych kwestyj.

Wiedeń, 16 listopada. Delegacya austryacka przyjęła bez dyskusyi preliminarz Ministerstwa spraw zagranicznych wraz z odnoszącym się do niego kredytem dodatkowym. Wśród dyskusyi podniósł referent ks. Windischgrätz, iż pomimo lokalnego zatargu na półwyspie Bałkańskim, komisya budżetowa ma silne zaufanie do oświadczeń Ministra spraw zagranicznych i wierzy w utrzymanie pokoju pomiędzy Mocarstwami. Mowca dodał, iż został upoważniony do oświadczenia, że zaufanie komisyi do polityki zagranicznej Austryi jest niezachwianem.

Del. Czerkawski referował o nadzwyczajnych potrzebach wojskowych,

Wiedeń, 16 listopada. Delegacya austryacka przyjęła bez rozpraw pozycyę nadzwyczajnych potrzeb wojskowych, oraz odnośne kredyta podatkowe za rok 1885. Po sprawozdaniu o petycyach przyjęto bez dyskusyi preliminarz wspólnego Ministerstwa skarbu i najwyższej Izby obrachunkowej, wreszcie pozycye ceł. — Następne posiedzenie odbędzie się jutro.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 14 listopada 1885.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	225	—	228	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	224	—	227	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	273	—	277	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	225	—	230	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	—	100	—
" " " 4 pr. w. a.	90	35	91	35
" " " 5 pr. okresowe	99	—	10?	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41 1/2 l.	87	25	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	50	102	50
" " " 5 pr. w. a.	96	50	97	50
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	98	65	99	65
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	59	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a. w likwidacyi	53	—	56	—
4 1/2 prc. kraj. listy zastawne	91	50	92	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	102	50	103	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	97	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4 1/2 pr. wa.	90	50	91	50
5. Losy miasta Krakowa	18	—	20	—
" " Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	85	5	95
Dukat cesarski	5	88	6	—
Napoleondor	9	94	10	05
Półimperyał	10	25	10	33
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
" " papierowy	1	22 1/4	1	24 1/4
100 marek niemieckich	61	50	62	20
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

(walnta austr.; bez kupona — bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 13 listopada 1885.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	82.55	82.50
luty-sierpień	82.40	82.60
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.85	83.—
kwiecień-październik	82.99	83.10
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	126.75	127.25
" " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	140.—	140.40
" " 1860 po 100 złr. 5 pr.	140.—	140 50
" " 1864 po 100 złr.	172.—	172.50
" " 1864 po 50 złr.	170.25	170.75
Renty Com. po 42 lir. austr.	45.—	47.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	157.75	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	99.90	100.05
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	109.25	109 50
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	103.—	104.—
Galicyi	102.50	103.—
Niższej Austryi	107.50	108.25
Siedmiogrodu	102.50	103.—
Węgier	103 80	104.30
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	9 .25	97.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	282.30	282.70
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	558.—	564.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	866.—	868.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	466.—	463.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	240.—	240.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2270	2275
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	226.—	226 50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. war.	225.25	225.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	269.—	269.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	130 25	130.75
J. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	171.25	171.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	53.—	57.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr. w. złocie w 50 l.	100.—	100.50
" " " premiowe po 3 pr.	98.—	98.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	" —	100.—
" " " " w 20 l. 7 pr.	101.—	—.—
" " " " w 36 l. 5 1/2 pr.	99.75	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.—	91.50
" " " " po 5 prc.	99.25	99.75
" " " " po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.25	99.75
Gal. banku hip. po 6 prc.	102.—	102.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	102.25	102.75
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 1/2 prc.	—.—	—.—
" Zakł. kr. ziems. po 5 1/2 prc.	102.75	103.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.75	100.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	99.—	99.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.50	106.90
" " po 100 zł. w. a.	101.—	102.—
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4 1/2 prc.	99.80	100.20
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.—	99.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 4 prc. w srebrze z r. 1884	82.25	82.75
z r. 1884	89.75	90.25
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.25	99 75
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.75	177.25
Clarego po 40 zł. m. k.	39.75	40.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114 —	114.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	18.60	19.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.25	18.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.25	22.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42 —	45 —
Palffego po 40 zł. m. k.	37.80	38.30
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.20	14.50
" " węgiersk. " po 5 zł.	8.90	9.10
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	17.80	18.30
Salma po 40 zł. m. k.	55.25	55.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	50.—	50.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.—	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	132.50	133.25
" " po 50 zł. w. a.	69.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.—	28.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39.25	39.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.65	125.95
Paryż za 100 fr.	49.82.50	49.87.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.94.—	5.96.—
" pełnej wagi	5.94.—	5.96.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.98.—	9.99.—
Rossyjski imperyał	10.28.—	10.30.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4 1/2 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4 1/2 prc. krajowe listy zastawne	91.50	92.50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 14 listopada 1885.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	95
" " " w srebrze	82	45
Renta w złocie	109	10
5 prc. austr. rent. marcowa	99	70
Akcye banku wiedeńskiego	86	—
" " kredytowego	280	25
Londyn	125	75
Srebro		
Napoleondor	9	99
Dukat cesarski men.	5	95
100 marek niemieckich	61	80

Licytacye.

L. 5443. (7565 3—2)
C. k. sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza, że celem zaspokojenia kwoty 300 zł. w. a. z przyn. odbędzie się w sprawie towarzystwa kredytow. miejskiego w Cieszanowie przeciw Zallelowi Rosenzweig w dniu 7 grudnia 1885, tudzież 19/1 i 1/3 1886, każdymrazem o godz 10 rano w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności pod l. k. 185 w Bruśnie nowem położonej, wyk. nip. 60 księgi gruntowej tejże gminy objętej.
Cena szacunkowa wynosi 370, wadyum 37 zlr. w. a.
Wyciąg hipoteczny, warunki licytacyjne i akt oszacowania mogą być w registraturze przejrzane.
Kuratorem z miejsca pobytu niewiadomych zamianowano tutejszego c. k. notaryusza p. Józefa Mikułowskiego.
Cieszanów, 8 października 1885.

L. 5444. (7564 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza, że celem zaspokojenia kwoty 140 zł. 54 cnt. w. a z pn., odbędzie się w sprawie towarzystwa kredytowego miejskiego przeciw Jakóbowi Hellerowi w dniu 7/12 1885 i 19/1 1/3 1886, każdym razem o godzinie 10 z rana w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż 36/48 realności pod l. k. 8 w Cieszanowie położonej, wyk. hip. 8 księgi gruntowej tejże gminy objętej.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrzane.
Cena szacunkowa wynosi 97·50 zlr., wadyum 9.8 zlr. w. a.
Cieszanów, 9 października 1885.

L. 39687. (7209 3—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Aleksandra Weinreba i tow. o 1000 zlr. z przyn. od ędzie się dnia 11 grudnia 1885 o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do spadkobierców Jerzego Portha wedle dom. 104 pag. 204 n. 11 haer. należącej realności pod l. $663^2/_4$ we Lwowie położonej, na którym terminie realnosć ta także niżej ceny wywoła- 3209 zlr. 17 ct. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 250 zlr. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnej wierzycielki Róży Papernie zam. Halpern, tudzież dla wszystkich tych, któryzby po wydaniu wyciągu tabularnego, t. j. po dniu 15 kwietnia 1884 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe, niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Bund kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Sokal mianowany został.
Lwów, dnia 10 października 1885.

L. 9153. (7568 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Ropczycach w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Schaji Izraelowi pto 1500 zlr. przedsięweźmie dnia 14 grudnia 1885 i 18 stycznia 1886 o godzinie 10 rano w budynku sądowym licytacyjną sprzedaż realności pod licz. 179 w Ropczycach położonej, ciało hipoteczne stanowiącej Schaji Izraela własnej.
Cena wywołania4500 zł. wadyum 450 zł.
Na wypapek niesprzedania powyższej realności na wyznaczonych terminach do ułożenia warunków sprzedaż ułatwiających wyznaczono termin na dzień 8 lutego 1886 (o 10 rano.)
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny, można przejrzeć w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony p dr. Strzelbicki z Ropczyc.
Ropczyce, dnia 30 września 1885.

L. 8582. (7541 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Jaśle podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia należytości Jakóba Korzennika w kwocie 26 zł. z pn odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż Jana Kantora własnej, pod l. 185 w Czermny, w dniach 11 grudnia 1885, 8 stycznia i 12 lutego 1886, o godzinie 10 rano.
Cena wywołania 440 zł.
Wadyum 44 zł.
Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.
Jasło, dnia 10 października 1885

L. 21750/28419. (7256 3—3)
C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu, w celu zaspokojenia pretensyi Dawida Bałabana, prawonabywcy Perli Bałaban w kwocie 600 zł. z pn., odbędzie się dnia 10 grudnia 1885, o godzinie 11 przed południem przymusowa licytacya do Ludwika i Anny Epsteinów wedle Dom. 84 pag. 50 n. 20 haer. i pag. 51 n. 21 haer. należącej realności pod l. $196^3/_4$ we Lwowie położonej, na którym terminie realność ta nawet niżej ceny wywołania 12568 zł. 36 ct za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 1270 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla masy wierzycieli Jakóba i Anny Stroczyńskich i Herscha Margoschesa, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 24 czerwca 1884 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe, niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Bieliński kuratorem a jego zastępcą adw. dr. Stromenger już poprzednio mianowany został.
Lwów, dnia 24 października 1885.

L. 8408. (7514 3—3)
Podaje się do wiadomości, iż dnia 14 grudnia 1885, 14 stycznia i 15 lutego 1886 o godzinie 9 rano, odbędzie się w sądzie przymusowa sprzedaż realnoś i lk. 96 w Zarkach, Jędrzeja Szkołki własnej, na zaspokojenie sumy 300 zł. z pn. galicyjskiemu Zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie należnej.
Cena wywołania wynosi 900 zł.
Wadyum 90 zł.
Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Myszkowski w Chrzanowie.
Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny w registraturze do przejrzenia.
C. k. sąd powiatowy
Chrzanów, dnia 27 sierpnia 1885.

Zl. 8993. (7570 3—3)
Vom k. k. Bezirksgerichte in Sniatyn wird kundgemacht, daß zur Hereinbringung des Betrages pr. 112 fl. s. N. G. im hiesigen Gerichtsgebäude am 25. November 1885, 23. December 1885 und am 26. Jänner 1886, jedesmal um 10 Uhr Vormittags, die öffentliche exekutive Feilbietung der dem Schuldner Nuta Wolf Kazwan laut dom IV pag. 414 n. 9 haer. eigenthümlichen auf 900 fl geschätzten Realitätsantheile sub. Nr. 21 alt $285^1/_4$ neu in Sniatyn mit dem Bedenten veräussert werden wird, daß dieses Lizitationsobject bei den ersten zwei Terminen nur über oder um den Schätzungswerth beim dritten hingegen auch unter demselben veräussert werden wird.
Das Vadium beträgt 90 fl. ö. W. Die übrigen Feilbietungsbedingungen, so wie der Schätzungsakt und Grundbuchsauszug können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.
Sniatyn, den 30. September 1885.

L. 11713 (7387 3—3)
C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie w sprawie egzekucyjnej galic. kasy oszczędności we Lwowie przeciw Salamonowi Tand i Feiwlowi Połtorak o 11100 zł. w. a. z pn. rozpisuje w skutek rekwizycyi Lwowskiego c. k. sądu krajowego z 18 kwietnia 1885 do l. 18435 przymusową publiczną w tu-sądowem zabudowaniu przeprowadzić się mającą sprzedaż dóbr Wierzchnia polna w powiecie Kałuskim położonych według Dom 503 pag. 52 n. 21 haer. w $^3/_4$ częściach dłużnika Salomona Tanda $^1/_4$ części dłużnika Feiwla Półtoraka własność stanowiących, w mowie będącej pretensyi za hipotekę służących, na dzień 10 grudnia 1885 i 14 stycznia 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem pod następującemi warunkami:
Cenę wywołania stanowi wyrachowana wartość 23010 zł. w. a.
Wadyum wynosi 2301 zł. w. a.
Gdyby dobra te na powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedane nie zostały, natenczas do ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 14 stycznia 1886, o godzinie 4 popołudniu z tem oznajmieniem, że niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.
Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.
O tem zawiadamia się wszystkich wierzycieli do rąk własnych, tudzież tych, którzyby po dniu 18 lutego na dobrach tych uzyskali prawo hipoteki lub którymby niniejsza uchwała licytacyjna z jakiegokolwiek powodu w cale nie lub wcześnie doręczoną być nie mogła, przez kuratora tutejszego adw. dr. Katzenellenbogena z substytucyą tutejszego adw. dr. Bardacha.
Stanisławów, 26 września 1885.

L, 2635. (7396 3—3)
W c. k. sądzie powiatowym w Ulanowie odbędzie się w dniach 14 grudnia 1885 18 stycznia i 22 lutego 1886, zawsze poczawszy od godziny 10 rano, przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 82, 197 i 198 w Ulanowie położonych, w księdze gruntowej gminy Ulanowa wykazami hipotecznemi, 225—223 i 224 objętych, Heni z Schleyenów Spirowy i Borucha Schleyer na własnych, na rzecz galicyjskiego Zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie pto 6500 zł. w. a. z pn.
Cena wywołania stanowi 14000 zł., wadyum 1400 zł. w. a.
Resztę warunków licytacyjnych wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Franciszka Zgórka z Ulanowa.
Ulanów, dnia 29 lipca 1885.

L. 6240. (7051 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Kałuszu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 95 zł. 92 ct. wa. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod n. k. 57 subrep. 97 w Mysłowie położonej dłużnika Tytora Sawczuka względnie tegoż spadkobierców własnej, przedmiotu ksiąg gruntowwch niestanowiącej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 15 stycznia, 15 lutego i 15 marca 1886, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.
Wadyum wynosi 20 zł. Resztę warunków tudzież akt opisania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Kałusz, dnia 31 lipca 1885.

L. 11690. (7518 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Stryju zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się dnia 10 grudnia 1885 o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 2 i 3 na Podzameczu w Stryju wedle dom. IV pag. 5 i 876 nr. 1 i 14 haer. Majera Zwillinga własnej, celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 2885 zł. 37 ct. wa. z przynależytościami.
Cena wywołania wynosi 7509 zł. jednakże realność i niżej ceny szacunkowej sprzedana zostanie. Zakład wynosi 375 zł. 45 ct aw.
Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.
Stryj, dnia 24 lipca 1885.

L. 3158. (7246 3—3)
W dniach 15 grudnia 1885, 15 stycznia i 19 lutego 1886, o godzinie 10 rano przymusowo sprzedaną będzie połowa realności pod n. k. 96/13 w Żołyni mieście położonej, przedtem dłużnika Józefa Buchena własna, obecnie zaś na imię Eliasza Stocka zaintabulowana, na zaspokojenie pretensyi Salamona Dąba w kwocie 100 zł.
Cena szacunkowa wynosi 400 zł. Wadyum 40 zł. Akt oszacowania (i wpis hipoteczny) i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.
C k. sąd powiatowy.
Łańcut, dnia 6 lipca 1885.

L. 5220 (7187 3—3)
Ponieważ sprzedaż przymusowa realności pod l. wyk. hip. 325 w Chrzanowie Józefa i Apolonii Bętkowskich własnej, na zaspokojenie należytości Berka Gutmana 38 zł. 58 ct. zpn. odbędzie się dnia 14 grudnia 1885 o godzinie 9 rano w sądzie nawet poniżej ceny szacunkowej 120 zł. wynoszącej wadyum 12 zł.
Reszta warunków w aktach do przejrzenia. C. k. sąd powiatowy.
Chrzanów, dnia 2 maja 1885.

L. 26975 (7290 3—3)
C. k. sąd krajowy w Krakowie ogłasza że w gmachu sądowym u św. Piotra, w celu zaspokojenia pretensyi Pinkusa Korala, cessyonaryusza Maurycego Silbersteina 4000 zł w. a. zpn. odbędzie się dnia 14 grudnia 1885 i 12 stycznia 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa licytacya do Maurycego i Leopolda Tlachnów, wedle wyk. hip. l. 539, należącej realności pod l. 26 dz. III. w Krakowie położonej, na których to terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 36250 zł., lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 3625 zł. złożoną być ma akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli Teodora Tlachny i Filo eny Tlachnówne), tudzież dla wszystkich tych, którzyby po dniu 15 marca 1885 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Schoen kuratorem, a jego zastępca adw. dr. Klein jeszcze w dniu 10 sierpnia 1883 l. 3579 mianowany został.
Kraków, 9 października 1885.

L. 5159 (7422 3—3)
Celem wydobycia wierzytelności Samuela Heya wynoszącej 68 zł. 33 ct. odbędzie się przy sądzie tutejszym 10 grudnia 1885 19 stycznia i 11 lutego 1886, przymusowa licytacya realności Jędrzeja i Katarzyny Marcinów wyk. hipot. 97 gminy katastr. Jamelna objętej.
Wadyum wynosi 10 pr. ceny wywołania 596 zlr.
Bliższe warunki licytacyi, akt detaksacyi i wyciąg tabularny w tu-sądowej registraturze do przejrzenia.
C. k. sąd powiatowy
Janów, dnia 15 września 1885.

L. 10250 (7141 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza iż celem zaspokojenia należytości komitetu domu chorych w Leżajsku w kwocie 400 zł. w. a. z przynależytościami odbędzie się w gmachu sądowym w dniu 15 grudnia 1885 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności l. 483 w Leżajsku Stanisława i Eleonory Niemczyckich własnej. Cena wywołania 1000 zł. wadyum 100 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze. Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiono p. Karola Prochaskę.
Leżajsk, 6 października 1885.

L 6657. (7583 3—3)
C. k. sąd obwodowy w Złoczowie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Scheindli Auerbach przeciw Judzie Barasch i Hindzie Barasch, a względnie tejże nieobjętej masie spadkowej o 1500 zł. w. a. z przyn. przymusowa sprzedaż ciała hipotecznego wyk. hip. l. 7 księgi gruntow. dla gminy miasta Złoczowa z przedmieściami Szlaki i Gliniańskie objętego, Judy Barascha i Hindy Barasch własnego, tej wierzytelności za hipotekę służącego przedsięwziętą zostanie w trzech terminach to jest dnia 7 grudnia 1885 roku, dnia 11go stycznia 1886 i dnia 15 lutego 1886, w każdym z tych dni o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym z tem, że przy pierwszych dwóch terminach hipoteczne ciało powyższe tylko za lub wyżej szacunku, przy trzecim terminie zaś i niżej szacunkowej, lecz tylko za taką cenę sprzedane będzie, która wyrówna wysokości zahipotekowanych wierzytelności.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w sumie 7123 zlr. w. a., a wadyum 10 prc. tej sumy to jest 712 zlr. 30 ct. w. a.
W razie nie sprzedania tego ciała hipotecznego w powyższych terminach wyznacza się dla ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 22 lutego 1886 o godzinie 10 przed południem z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.
O tem zawiadamia się strony, c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie, c. k. główny urząd podatkowy w Złoczowie, Izraela Parnes, Herscha Barascha, zaś tych wierzycieli, którzyby po dniu 17 maja 1885 prawo zastawu na powyższem ciele hipotecznem uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze uchwały należycie doręczone być nie mogły, przez kuratora adwokata dr. Józefa Wesołowskiego w Złoczowie i edykta.
Złoczów, dnia 10 października 1885.

L. 5674. (7519 3—3)
W dniach 9 grudnia 1885, 13 stycznia i 10 lutego 1886, każdym razem o 10 godzinie rano, odbędzie się w budynku sądowym na zaspokojenie należącej się galicyjskiemu Zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie dłużnej kwoty 350 zł. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. wyk. hip. 6 w Lipnicy górnej położonej, do masy spadkowej Wawrzyńca Skurki należącej. Cena wywołania 1.100 zł. Wadyum 110 zł.
C. k. sąd powiatowy.
Wiśnicz, dnia 12 października 1885.

L. 6377. (7545 3—3)
C k. sąd powiatowy w Podgórzu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Birnbauma w sumie 3000 zł. z przyn., odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 203 w Podgórzu położonej, według ks. gł. dla gm. kat. Podgórze Tom. IV l. w. h. 305, dłużnika hipotecznego Jakóba Abrahamera własnej, w trzech terminach na dniu 7 grudnia 1885, 18 stycznia i 19 lutego 1886, każdym razem o godz. 10 rano, w gmachu sądowym.
Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową w kwocie 10862 zł. 10 ct. ct. aw. Wadyum wynosi 1087 zł. aw. Resztę warunków licytacyi, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.
Podgórze, dnia 24 października 1885.

L. 6114. (7636 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Mościskach ogłasza że dnia 16 listopada i dnia 16 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 11tej rano odbędzie się licytacya realności pod lk. 43 rep. 28 w Ostrożcu położonej, Michała Iwańskiego własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 8 rat po 28 złr. 32 cnt. i resztującego kapitału w kwocie 356 złr. 42 cnt. wa. zpn. z dołożeniem że realność ta tylko powyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną zostanie, w razie gdyby na drugim terminie sprzedaż do skutku nie przyszła, celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 16go grudnia 1885, o godzinie 3ciej po południu wyznaczonym zostaje, a niestający wierzyciele za przystępujących do większości stających uważani będą.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 700 złr. Zakład 70 złr. wa.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania wraz z warunkami licytacyi przejrzeć mozna w kancelaryi sądu.

Dla niewiadomych wierzycieli kuratorem ustanawia się c.k. notaryusza p. Wiktora Krókowskiego.

Mościska, dnia 26 lipca 1885.

L. 3096. (7612 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Głogowie zawiadamia, iż w celu zaspokojenia należących się galicyjskiemu Zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie 12 półrocznych zaległych rat, każda rata po 15 zł. w. a. począwszy od dnia 1 sierpnia 1879 zostanie realność pod lk. 176 wykaz hipoteczny licz 179 gminy Bratkowice, na rzecz Maryanny Wdowikowy zaintabulowana przez publiczną licytacyę na miejscu w Głogowie w trzech terminach a to, 23 listopada 1885, 25 stycznia i 1 marca 1886 r., każdym razem o godzinie 10, rano najwięcej dającemu sprzedaną.

Cena wywołania 550 zł. w. a.

Wadyum 55 zł.

Resztę warunków licytacyjnych oraz wyciąg hipoteczny w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

Głogów, 30 sierpnia 1885.

L. 7234. (7462 1—3)

W tutejszym c. k. sądzie powiatowym odbędzie się na prośbę Seliga Ensel, celem zaspokojenia wierzytelności 145 zł. po strąceniu 30 zł. 50 ct. i 20 zł. 9 ct. w. a. z pn. publiczna sprzedaż realności pod lk. 64 rep. 85 w Stawsku położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, protokołem egzekucyjnym de praes. 3 października 1884 l. 6524 zastawniczo opisanej dłużnika Danyła Kinasza własnej, w trzech terminach mianowicie, 11 grudnia 1885, 12 stycznia i 16 lutego 1886 każdym razem o godz. 10 przed południem pod następującemi warunkami:

1) Cenę wywołania stanowi kwota 305 złr., zakład 30 zł. 50 ct. w. a.

2) Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowa na trzecim terminie także i niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej

C. k. sąd powiatowy

Skole, dnia 5 października 1885.

L. 6184 (7077 2—3)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności Onyszka Terebieniec w kwocie 25 zł. zpn. egzekucyjną sprzedaż połowy realności pod l. sub. 25 w Mielipkowicach w powiecie sądowym sieniawskim w starostwie jarosławskiem położonej, dłużniczki Anny Pyrczak własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej; w dniu 17 grudnia 1885 o 10 godzinie rano w drodze publicznego przetargu. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 121 zł., zakład wynosi 12 zł. 10 ct.

Warunki licytacyjne akt opisania i oszacowania mogą być przejrzane w tu-sądowej registraturze.

Sieniawa, 31 lipca 1885.

L. 9829. (7584 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa sprzedaż realności w Pietnicach pod l. 150 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej dłużnika Józefa Kozuby własnej na zaspokojenie pretensyi Leiby Ungara w kwocie 330 złr. dnia 23 listopada 1885 o godzinie 10 rano niżej ceny szacunkowej 300 złr. Wadyum wynosi 50 złr. Resztę warunków licytacyjnych wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanowiono dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna przed terminem jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po opisaniu zastawniczem powyższej realności to jest po dniu 17 lipca 1884, prawo zastawu uzyskali, kuratorem Alojzego Schueidera i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Dobromil, dnia 27 sierpnia 1885.

L. 12209. (7582 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 695 złr. 80 ct. w. a. z pn. na rzecz Ignacego Frühlinga, odbędzie się dnia 9 grudnia 1885 i 12 lutego 1886, o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Jony Gelbard i Jenty Gelbard własnej w Tarnopolu pod l. 48 B. st/1916 now. położonej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na powyższych trzech terminach sprzedaną nie będzie, 12390 złr. 71 ct. w. a.

Wadyum 1239 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu. Dla wierzycieli, którzyby po 10 listopada 1884 prawa zastawu uzyskali lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiony jest kuratorem ad actum p. adw. dra Sternklar a zastępcą tegoż p. adwokat dr Axelrad.

Tarnopol, 26 września 1885.

Upadłości.

L. 16845. (7556 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie na podstawie wyboru przez wierzycieli masy konkursowej Saula Wermutha większością głosów uskutecznionego w miejsce dotychczasowego zarządcy masy konkursowej p. adw. dra Steca, mianuje p. Izaka Nesselrotha tymczasowym zarządcą masy konkursowej Saula Wermutha, zaś p. M. Baua zastępcą zarządcy tejże masy konkursowej i to do publicznej wiadomości podaje.

W Tarnowie, dnia 5 listopada 1885.

L. 54659. (7646 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakotez na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. p. p. położony majątek Waleryana Bystrzonowskiego, właściciela handlu towarów galanteryjnych we Lwowie, przy ulicy Halickiej.

Kierownictwo tego konkursu porucza się p. c. k. radcy sądu krajowego dr. Szczurowskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Maryana Krówczyńskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 26 listopada 1885, godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem dnia 15 stycznia 1886 i podać ją na terminie na dzień 15 marca 1886, godzinę 10tą przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. sądu krajowego

Lwów, dnia 12 listopada 1885.

L. 8440. (7580)

Edyktem z 4 sierpnia 1883 l. 7570 do majątku Józefa Ehrlicha, kramarza w Kołomyi rozpisany konkurs został w myśl §. 154 uk. zniesiony.

C. k. sąd obwodowy

Kołomyja, 10 września 1885.

Konkursa.

L. 1579/R. s. p. (7620)

Niniejszem ogłasza się konkurs: 1) na posadę kierującej nauczycielki z roczną płacą 700 złr., rocznym dodatkiem za kierownictwo 100 złr., tudzież rocznym dodatkiem na pomieszkenie 240 złr. jakoteż 2) na posadę rzeczywistej nauczycielki z roczną płacą 700 złr. przy nowo otwartej pospolitej szkole żeńskiej czteroklasowej lutowej we Lwowie.

Gdyby powyższą posadę kierowniczki otrzymała która z rzeczywistych nauczycielek starszych lwowskiej szkoły wydziałowej z roczną płacą 900 złr., albo którakolwiek z lwowskich rzeczywistych nauczycielek z roczną płacą 700 złr., natenczas rozpisuje się konkurs na takie same posady rzeczywistych nauczycielek, opróżnić się mogące przy którejkolwiek szkole etatowej okręgu tutejszego.

Prawo udzielenia prezenty na te posady przysługuje Reprezentacyi gminnej miasta Lwowa.

Do podań dołączyć należy metrykę, tudzież potrzebne dokumenta służbowe i wnieść do c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie do 31 grudnia 1885 włącznie.

Kandydatki, będące już w służbie, mają swoje podania wnosić za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych, pod których są zwierzchnictwem i powinny załączyć tabele kwalifikacyjne należycie wypełnione datami odnoszącemi się do ich stosunków służbowych.

Podań spóźnionych, lub niezaopatrzonych w potrzebne dowody bezwarunkowo uwzględniać się nie będzie.

We Lwowie, dnia 8 listopada 1885.

L. 54419. (7591 1—3)

Celem nadania stypendyum w rocznej kwocie dwustu (200) złr. w. a., przeznaczonego dla uczniów c. k. wojskowego instytutu weterynaryjnego w Wiedniu na czas aż do ukończenia studyów, ogłasza się niniejszem konkurs.

Kandydaci chcący ubiegać się o te stypendyum winni wnieść swoje podania do Wydziału krajowego na ręce Dyrekcyi wspomnianego Instytutu najdalej do dnia 15 grudnia roku bieżącego.

Do podań należy dołączyć:

1) metrykę,

2) poświadczenie, że kandydat przyjętym został do c. k. Wojskowego Instytutu wetenaryjnego w Wiedniu,

3) ostatnie świadectwo szkolne lub świadectwo powyższego zakładu,

4) świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziców jego,

5) wreszcie własnoręczny rewers kandydata zawierający zobowiązanie, że kandydat po uzyskaniu dyplomu na weterynarza będzie wykonywał praktykę wetyrynarską przez ośm lat w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem jednak z wykluczeniem głównych miast Lwowa i Krakowa.

Lwów, dnia 10 listopada 1885.

Księgi gruntowe.

L. 1006. (7598)

Arkusze posiadłości z odnośnemi aktami założenia księgi gruntowej dla gminy Kamienicy przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Zarzuty przeciw prawdziwości tych arkuszów wnosić należy ustnie, lub pisemnie po dzień 23 listopada 1885 włącznie do tutejszego sądu lub komisyi hipotecznej.

C. k. komisya hipoteczna

Limanowa, 12 listopada 1885.

L. 161. (7624)

Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Jaśle rozpoczyna dochodzenia miejscowe, celem założenia nowej księgi gruntowej dla gmin katastralnych Siekłówka dolna i Siekłówka górna dnia 24 listopada 1885.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatow.

Jasło, z dnia 12 listopada 1885.

L. 13511 (7136 3—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekty nowych ksiąg gruntowych dla następujących gmin katastralnych;

Biała, Kojszówka, w okręgu sądu powiatowego w Makowie;

Zaborze, w okręgu sądu powiatowego w Oswięcimie;

Maszkowice ze Szczerczem i Gaboń, w okręgu sądu powiatowego w Starym Sączu;

Stróże niżnie, w okręgu sądu powiatowego w Grybowie;

Szymbark i Wapienne w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach:

Sietesz, w okręgu sądu powiatowego w Przeworsku;

Grembów z przyległościami:

Wydrze, Zapolednik, Zabrnie, Miętne, Jaźwinie i Jeziorko, w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu;

Sławęcin, Siepietnica Nawsie, Kołaczyckie, Kaczorowy i Biezdziatka w okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

Ostrów, w okręgu sądu powiatowego w Ropczycach;

Dobrynin, w okręgu sądu powiatowego w Mielcu;

Tonie, z miejscowościami:

Błonie, Brzeźnica i Pawłów, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowej;

Braciejowa z miejscowościami; Południk, w okręgu sądu powiatowego w Dębicy położonych według ustawy krajowej z 20 marca 1874 l. 29 dz. ust. kraj. wygotowane za nowe księgi gruntowe tychże gmin poczynając,

od dnia 15 września 1885,

uważane będą, a od tegoż dnia wolno takowe przeglądać w tym sądzie powiatowym, w którym okręgu dotycząca gmina katastralna jest położona, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa czy to własności czy zastawu czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone przeniesione lub wykreślone;

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych ksiąg gruntowych, sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości, wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do sądu powiatowego, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położona, najdalej

do dnia 15 października 1886,

gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mających pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowych księgach gruntowych zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedyńczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo już było zapisane w dawniejszych księgach hipotecznych, w miejsce których nowe księgi gruntowe wstępują było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesienej.

Kraków, 5 sierpnia 1885.

Rozmaite obwieszczenia.

(7575 3—3)

Pp. dr. Michał Weisstein i dr. Michał Fischler wpisani zostali z dniem 7 listopada 1885 do listy adwokatów; pierwszy z siedzibą we Lwowie, a drugi z siedzibą w Stanisławowie.

Z Wydziału Izby adwokatów

Lwów, dnia 7 listopada 1885.

L. 5579. (7587 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Medenicach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Georga Riehla, że przeciw niemu wniosło Prezbyteryum ewang. ref. gminy wyznaniowej w Josefsbergu skargę de praes. 26 sierpnia 1885 l. 5579 o zapłacenie 200 złr. którą skargę dekretowaną do rozprawy uchwałą z dnia 21 września 1885 l. 5579 w tutejszym sądzie na dniu 4 grudnia 1885 godzinę 9 rano doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi Filipowi Popp z Josefsbergu.

Wzywa się Georga Riehla aby temu kuratorowi w należytym czasie udzielił ze swej strony dowodów albo też wcześnie innego pełnomocnika sądowi przedstawił, inaczej skutki prawne sam sobie przypisać będzie winien.

Medenice, dnia 21 września 1885.

L. 4067. (7515 3—3)

Dla niewiadomego z miejsca pobytu Pinkasa Goldflussa zamianowano Szymona Goldflussa kuratorem, zarazem do rozprawy ustnej Wiktoryi Czyrnik przeciw Pinkasowi Goldflussowi, o uznanie ojcowstwa i alimentacyę, wyznaczono termin na 27go stycznia 1886 o 9 rano. Poleca się Pinkasowi Goldflussowi, aby kuratorowi udzielił potrzebnych do obrony wskazówek, lub innego zastępcę ustanowił, tego sądowi wskazał, inaczej z zaniedbania tego skutki powstałe sam sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy.

Pilzno, dnia 15 czerwca 1885.

L. 54559 (7621 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 28 października 1885 l. 52170 wniosła firma handlowa Nathana Baumana synowie przeciw Teodorowi Dosimczuk prośbę o wydanie nakaza zapłaty sumy 95 zł. 57 ct. a. w. na którą prośbę dnia 31 października 1885 do l. 52170 nakaz zapłaty wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Teodora Dosimczuk nie jest wiadome, został dla niego adwokat dr. Stromenger kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr. Krzyżanowski mianowany.

Wzywa się zatem Tedora Dosimczuka aby do swojej obrony służących środków ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tego sądowi wymienił, gdyż innaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 14 listopada 1885.

L. 54576 (7645 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu z dnia 28 października 1885 do l. 52063 wniosło Towarzystwo wzajemnego kredytu we Lwowie przeciw Jadwidze z Treterów Dwernickiej prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy 500 zł., na którą prośbę dnia 31 października 1885 do l. 52063. nakaz zapłaty wydanym został,

Gdy miejsce pobytu pozwanej Jadwigi z Treterów Dwernickiej nie jest wiadome, został dla niej adwokat dr. Małachowski, kuratorem, a tegoż zastępcą adw. dr. Lehman mianowany.

Wzywa się zatem Jadwigę z Treterów Dwernicką, ażeby do swej obrony służących środków ustanowionemu kuratorowi dostarczyła lub też innego zastępcę sobie obrała, i tegoż sądowi wymieniła, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sama sobie przypisze.

Lwów, dnia 14 listopada 1885.

L. 63919. (7608 1—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. S. I. we Lwowie ustanawia w sprawie Marcelego Bogdanowicza przeciw Tyburcemu Sahaydakowskiemu o uznanie kontraktu dzierżawnego względem dóbr Czahrów za rozwiązany i odszkodowanie zpn. dla Tyburcego Sahaydakowskiego z miejsca pobytu niewiadomego kuratorem adw. dr. Zywieckiego w Tarnopolu z zastępstwem dr. Zygmunta Skowrońskiego adwokata we Lwowie a doręczając do rąk pierwszego pozew do liczby 57708/85 wzywa Tyburcego Sahaydakowskiego, aby ustanowionemu kuratorowi wcześnie przed terminem na dzień 26 listopada 1885 do rozprawy sumarycznej wyznaczonym środki dowodowe dostarczył lub innego pełnomocnika sądowi podał, ileże w razie przeciwnym z zaniedbania wyniknąć mogące skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu powiatowego m. d. S. I.

Lwów, dnia 5 listopada 1885.

C. k. Radca sądu krajowego

Hofmokl.

L. 28913. (7599 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszem domniemanych spadkobierców ś. p. Józefa Ślusarczyka, że dnia 23 października 1885 do l. 28913 wniosło Towarzystwo zaliczkowe w Chrzanowie przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Józefa Ślusarczyka i przeciw Kazimierzowi Ochmańskiemu pozew o zapłacenie sumy wekslowej 50 zł. aw. z prośbą o nakaz zapłaty, że na zasadzie pozwu tegoż odmawiając wydania nakazu zapłaty wyznaczono do postępowania ustnego wedle prawa wekslowego termin na dzień 18 listopada 1885 godz. 9 przed południem, że wreszcie dla nieobjętej masy spadkowej ś. p. Józefa Ślusarczyka ustanowiono kuratora ad actum w osobie adwokata dra Paszkowskiego z substytucyą adwokata dr. Dadleza.

Kraków, dnia 27 października 1885.

L. 48933 (7592 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia niewiadomemu Antoniemu Batowskiemu, że przeciw niemu i innym, dnia 28 stycznia 1885 do l. 4670 wnieśli spadkobiercy Jakóba Herza Bernsteina prośbę o wprowadzenie postępowania amortyzacyjnego względem:

a) kontraktu między Aleksandrem Konstantym dw. im. Batowskim w imieniu własnem tudzież w imieniu Antoniego Batowskiego i Noem Papernie dnia 23 stycznia 1861 zawartego, którym Aleksander Konstanty dw. im. Batowski we własnem i Antoniego Batowskiego imieniu Noemu Papernie do oddania z dniem 19 lipca 1861 na zlecenie tegoż sprzedanych temuż 4 prc listów zastawnych galicyjskiego stanowego Zakładu kredytowego w imiennej wartości 8000 zł. mon. kon. z kuponami i talonami ewentualnie do zapłaty kursowej z 5prc odsetkami się zobowiązał i na zaintabulowanie tej pretensyi na dobrach Kulików z przyległościami zezwolił.

b) Pełnomocnictwa z daty: Lwów, 26 maja 1856 przez Antoniego Batowskiego Aleksandrowi Batowskiemu do wszystkich czynności prawnych a w szczególności do zaciągania i zaintabulowania pożyczek na hipotekę dóbr Kulików z przyległościami u-dzielonego.

c) Cesyi z daty Lwów 30 marca 1867 którą Noe Papernie częściową kwotę 6000 zł. m. k. czyli 6300 zł. w. a. zpn z większej sumy 8000 zł. m k. w galicyjskich listach zastawnych dom. 162 pag. 6 n. 143 on. na dobrach Kulików z przyległościami Doroszów wielki i mały zaintabulowanej Jakóbowi Herzowi dw. im Bernsteinowi odstąpił i że na ponowną prośbę Wity Bernstein z dnia 9 października 1885 l. 48933 wyznaczono do przesłuchania Antoniego Batowskiego na rzeczone podanie do l. 4670 termin na dzień 9 grudnia 1885 godzinę 11 przed południem w ts. sali rozpraw, oraz że do zastępowania Antoniego Batowskiego mianowano kuratora adwokata dr. Ambesa, a tegoż zastępcą adwokata dr. Reissa.

Lwów, dnia 24 października 1885.

L. 3269. (7566 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kamionce podaje do wiadomości, iż pod dniem 27 lutego 1885 l. 1764 wniósł Franciszek Poznański przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Bronisławowi Jakóbowskiemu skargę o zapłacenie kwoty 100 złr. z pn., że dla niego ustanowiono kuratora w osobie Wojciecha Ilasiewicza i że do rozprawy sumarycznej wyznaczono termin na dzień 19 listopada 1885, o godz. 9 przed p.; wzywa się zatem Bronisława Jakóbowskiego by do swojej obrony służących środków ustanowionemu kuratorowi dostarczył lub też innego zastępcę sobie obrał i o tem sądowi oznajmił gdyż inaczej, ze zaniedbania wyniknąć mogące skutki szkodliwe sam sobie przypisze. C. k. sąd powiatowy

Kamionka, 10 września 1885.

L. 59282. (7403 3—3)

C. k. sąd powiatowy delegowany dla miasta Lwowa i przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia z życia i pobytu niewiadomemu Ignacemu Borkowskiemu i tegoż z imienia z życia i pobytu niewiadomym, spadkobiercom i prawobiercom, że przeciw im przez spadkobierców ś. p. Józefa Romankiewicza pozew o uznanie prawa najmu za zgasłe i o wykreślenie prawa zastawu z ceny kupna $^1/_5$ części realności we Lwowie l. 103 i $104^4/_4$ niegdyś Jana Krzyżanowskiego z publicznego targu $^{11}/_{10}$ 1875 sprzedanej dla pretensyi i praw Ignacego Borkowskiego z kontraktu najmu z 10 kwietnia 1811 i $^1/_5$ 1812, jakoż z przyczyny zapłacenia czynszów 233 zł. 20 ct. i 215 zł. i z przyczyny niedotrzymania kontraktów wynikłych możliwych pretensyj wyeliminowanie wszystkich tych praw i pretensyi z 4 miejsca tabeli płatniczej 1/9 1877 l. 58.663 wniesionym został.

Gdy miejsce pobytu Ignacego Borkowskiego i tegoż spadkobierców i prawobierców nie jest wiadomem ustanawia się dla nich kuratorem ad actum p. dr. Lityńskiego tegoż zastępcą adw. p. dr. Lehmana i powyższy pozew wyznaczając termin do wniesienia obrony na dzień 16 grudnia 1885 o godzinie 4 po południu, mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Ignacego Borkowskiego i tegoż spadkobierców i prawobierców, aby ustanowionemu kuratorowi służących do swej obrony środków dostarczyli lub innego zastępcę sobie obrali, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu pow. m. d. S I.

Lwów, dnia 17 października 1885.

L. 59281. (7404 3—3)

C. k sąd powiatowy delegowany dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnemu Ignacemu Borkowskiemu i tegoż z imienia z życia i pobytu niewiadomym spadkobiercom i prawobiercom, że przeciw nim przez spadkobierców ś. p. Józefa Romankiewicza pozew o uznanie prawa najmu za zgasłe i o wykreślenie prawa zastawu z ceny kupna $^1/_5$ części realności we Lwowie licz. 103 i $104^4/_4$, niegdyś Jana Krzyżanowskiego z publicznego targu 11 października 1885 sprzedanej dla pretensyi i praw Ignacego Borkowskiego z kontraktu najmu z 10 kwietnia 1811 i 10 maja 1812 jakoż z przyczyny zapłacenia czynszów 233 zł. 20 ct. i 245 zł. i z przyczyny niedotrzymania tych kontraktów wynikłych możliwych pretensyj, wyeliminowanie wszystkich tych praw i pretensyj z 3 miejsca tabeli płatniczej z dnia 1 września 1877 l. 28653 wniesionym został.

Gdy miejsce pobytu Ignacego Borkowskiego i tegoż spadkobierców i prawobierców nie jest wiadomem, ustanawia się dla nich kuratorem ad actum p. adw. dra Lityńskiego, a tegoż zastępcą pana adw. dr Lehmana i powyższy pozew wyznaczając termin do wniesienia obrony na dzień 16 grudnia 1885 o godzinie 4tej po południu mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Ignacego Borkowskiego i tegoż spadkobierców i prawobierców, aby ustanowionemu kuratorowi służących do swej obrony środków dostarczyli, lub innego zastępcę sobie obrali, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów, dnia 17 października 1885.

L. 62446. (7424 3—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. Sekcya I we Lwowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców Sary Russman, a to: Henę Huff i Mirlę Feger, że edykt tus. z dnia 23 kwietnia 1885 licz. 22011 z powodu skargi Nechemiaszą Russmana przeciw spadkobiercom Sary Russman o wypłacenie legatu w kwocie 200 zł mk. z pn. Nr. 129, 132 i 143 „Gazety Lwowskiej“ z roku 1885 umieszczony nie dotyczy tamże mylnie nazwanych Heni Ruff i Mirli Tiger, lecz Heni Huff i Mirli Feger, że dla nich równocześnie adw. dr. Błażejowskiego, z zastępstwem adw. dr. Feilesa kuratorem ustanowiono, tudzież że do ponownej rozprawy termin na dzień 9go grudnia 1885 wyznaczony został.

Z c. k. sądu pow. m. del. S. I

Lwów, dnia 28 października 1885.

Kuratele.

L. 6188. (7513 3—3)

Katarzyna Wełyczka, córka Maryi, ze Siedlisk uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 20 czerwca 1885 l. 28813 uznaną została głupkowatą.

Kuratorem dla niej ustanowiony Andruch Wełyczka, rolnik z Siedlisk.

C. k. sąd powiatowy

Bóbrka, 4 lipca 1885.

Doniesienia prywatne.

(7263)

Konkurs.

W państwie Czarnodunajeckeim, jest do obsadzenia posada leśniczego z zapłatą roczną 300 złr. wolnem pomieszkaniem, opałem, ogrodem 2 morgi, wolnem pastwiskiem i pniakowem

Chcący otrzymać tę posadę, mają się z podaniami opatrzonemi w świadectwa uzdolnienia i ukończonego egzaminu, zgłosić u podpisanego, najdalej do 15 grudnia b. r.

Od zarządu obszaru dworskiego

Czarnydunajec, 28 października 1885.

(7596) *Michał Kapel.*

Przełożony obszaru dworskiego.

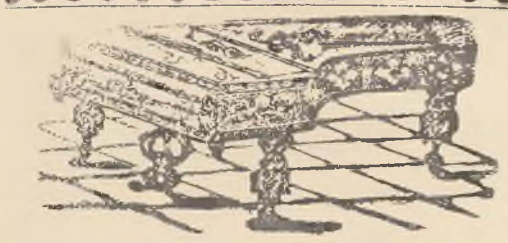
Ogłoszenie.

Rada zawiadowcza Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w **Pilznie** z nieograniczoną poręką zaprotokołowanego, zasuspendowała dyrektora referenta p. Jędrzeja Szumowicza tudzież dyrektora kasyera p Jana Michalika z powodu znalezionych nieporządków.

W myśl §. 44 statutu tegoż Stowarzyszenia zwołuje się przeto **Walne zgromadzenie** PT. Członków tegoż Stowarzyszenia które się ma odbyć w sali ratuszowej w Pilznie, w niedzielę 22 listopada o godzinie 2giej po południu.

Rada zawiadowcza Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Pilznie dnia 5go listopada 1885.

Prezes: *Jan Eminowicz.* (7649)



L. 8803. (7555 3—3)

Ogłoszenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podst. §. 63 stat. p. Adolfowi Raszowskiemu, Stefanii Raszowskiej i Stanisławowi Raszowskiemu kapitał 18024 złr. 82 ct. w. a. listami zastawnemi, pochodzący z większej sumy 19800 złr. w. a. na hipotece dóbr Łodzyna z przyległościami Chłomice czyli Chomce i Dobra, w powiecie dobromilskim położonych intabulowanej, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 31 grudnia 1885 jeszcze pozostały.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pp. Adolfa Raszowskiego, Stefanię Raszowską i Stanisława Raszowskiego, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 20 listopada 1885

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

porcelany, szkła i towarów mieszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845

---

poleca **Rybki** złote, żywe, 1 sztuka po 35 centów.

AKWARYA t. j. szkła i rezerwoary na złote rybki pojedyńcze, po 1 zł. 40 ct., 1 zł. 60 ct., 1 zł. 80 ct., 2 zł., 3 zł.

AKWARYA ozdobne z postumentami z majoliki lub terakoty, sztuka po 5 zł., 6 zł., 8 zł., 10 zł., 15 zł., 20 zł. i wyżej.

Obiady warszawskie.

Z dniem 1 listopada 1885 zaprowadzam w restauracyi mojej wyłącznie „**obiady warszawskie**" **po 40 cnt.** składające się z rosołu, mięsa, pieczeni i jarzyny, lub zupy, pieczeni, jarzyny i leguminy, w abonamencie liczę za **30 obiadów tylko 10 złr.** Również wydawane będą kolacye mięsne (10 potraw do wyboru) po 20 cnt. Także przyjmuję abonentów do domu. — Polecając się łaskawym względom, zostaję uniżonym sługą:

Szgmon Fedorowicz, ul. Dominikańska l. 2.

(7232 8—15)

Dla idei

powieść w 2 tomach

Józefa Rogosza

wyszła nakładem księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego,

we Lwowie.

Cena złr. 2.80.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

(6994 3—6)

Na zimę

Rękawiczki wszelkiego rodzaju, kaftaniki, kalesony, skarpetki, ogrzewacze żołądka, kolan i łydek, papucze, buty filcowe, meszty, kamasze, chustki na szyje jedwabne i wełniane, czapki futrzane, sukienne, bieliznę trykotową dr. Jägera kalosze i t. d,

poleca bardzo tanio

magazyn towarów modnych, bielizny męskiej i wyrobów rękawiczniczych,

Braci Langner

Lwów, ul. Halicka l. 16.

(7176 5-10)

Ogrodnik bezżenny, znający się na oranżaryach, cieplarniach, figarniach, winnicach, chmielarniach, jarzynach, ogrodach angielskich i takowe utrzymuje bardzo dobrze. — Bliższa wiadomość: Ulica Kurkowa l. 3, we Lwowie. (7571 2-2)

Prawdziwym skarbem

dla wszystkich chorujących w skutek grzechów popełnionych w młodości jest sławne dzieło:

Dr. Retau's Selbstbewahrung,

w wydaniu polskiem, po cenie 1 złr. Niechaj każdy je czyta, który cierpi na skutki podobnych nałogów. **Tysiące osób zawdzięcza swe wyzdrowienie temu dziełu.** Nabyć można pod adresem „**Verlags - Magazin** w **Lipsku**, Neumarkt Nr. 34, lub w każdej księgarni we **Lwowie.**

[5825 8—12]

(H. 39570)

Masło w dwóch gatunkach, 1) Doskonałe kuchenne, 2) Deserowe nie solone, wysyła w paczkach po 5 kilgr. z opakowaniem i franco, pierwsze po 5 złr. drugie 5 złr. 50 cnt. Zarząd dóbr **Nowesioło** koło **Stryja.** (6172 28—?)

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATARY

KATARY piersi i osłabienie piersiowe, SUCHOTY, Astmy

Leczą się szybko i z pewnym skutkiem przez użycie

KROPEL LIWOŃSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)

Z Kreozotu drzewa bukowego, Smoły Norwedzkiej i Balsamu Toiutańskiego

Pa TROUETTE-PERRET

Jest to środek niezawodny, leczący **radykalnie** wszelkie słabości **organów oddechowych,** zalecany przez znakomitości lekarskie jako jedynie skuteczny. Jedyny który nie tylko nie utrudza żołądka, ale go jeszcze wzmacnia i obudza apetyt. Dwie krople rano i wieczorem wystarczają do pokonania chorób piersiowych w najsilniejszych objawach.

Skład główny: TROUETTE-PERRET, 165 ulica Saint-Antoine, w PARYŻU, i w głównych aptekach.

Dla uniknienia fałszerstw wymagać należy *Stempel francuskiego Rządu* na każdym flakonie

Dostać można we Lwowie w aptekach Pp. Mikolascha, Wewiorskiego, dawniej Nahlika i Krzyżanowskiego. W Czerniowcach w aptece Golichowskiego. 5729

Jan Ihnatowicz

poleca niezawodne i wypróbowane środki kosmetyczne.

odszczególnione 6ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania.

PUDR KSIĄŻĘCY.

Jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędzikiem złr. 1 50. *Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek,* małe pudełko po 70 centów, większe złr. 1.20, z łabędzikiem złr. 1.60.

WODA FIJOŁKOWA.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca.

PILIPTON włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. **PILIPTON** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. — Cena flakonu 1 złr. 60 ct.

Walentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania włosów pobudza. Cena flakonu 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

CEZARIN niezawodny środek na **wygubienie nagniotków.** Pudełko 40 centów.

NIGRETINA

wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. Cena 1 złr.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ul. Kopernika l. 3, hotel Europejski i ul. Halicka, róg Wałowej. W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. W CZERNIOWCACH Rynek l. 3, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

(7153 2—?)

ECZEMA *wysypka, pryszcze, strupy, krosty, czerwoności, wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami, hemoroidy swędzenie chroniczne* leczą się przez użycie MAŚCI NASKORNEI (Pommade dermatique) przygotowaną przez Pana MOULIN aptekarza 30, ulica Louis-le-Grand, w Paryżu.

W Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha i Wewiorskiego; w Krakowie, w aptekach PP. Traucziñskiego Redyka i Wiszniewskiego.

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod najściślejszą dyskrecyą, leczy wedle jedynie wypróbowanej, w żadnym kierunku nie szkodliwej metody, wszelkie choroby syfilistyczne, tudzież skutki nadużyć młodości, osłabienia siły mężności, zakaźne i kataralne upławy, patologiczny ubytek regularności u kobiet i t. d.

specyalista chorób tajemniczych

J. D. Kurpiel, przy ulicy Wałowej licz. 3 we Lwowie, ordynuje od 9 do 12 przed, od 2 do 5 po południu. ☞ Zamiejscowym udziela skuteczną radę listownie i wysyła odwrotnie potrzebne lekarstwa w sposób dyskrecyonalny.

(5655 24—?)

SKŁAD FABRYCZNY

farb. lakierów, pokostów, produktów chemicznych

oraz

handel materyałów

HÜBNER I HANKE

we LWOWIE

poleca

na sezon zimowy i do polowania:

Elastyczne wałeczki do zaopatrywania okien i drzwi, najlepszy i najtańszy środek do ochronienia się od przeciągu,

Gips, Kit do okien.

Śrót, lotki, kule i kapsle,

Uniwersalne smarowidło nieprzemakalne do butów,

Smarowidło podeszwochronne,

Koriosot, kauczukowe nieprzemakalne połyskujące smarowidło na skóry,

Czernidło (szwarc) do butów,
Apreturę do konserwowania skóry,
Lakier do bucików, czarny, złoty, mieniący się,
Tran rybi do skór.
Tłuszcz do broni,
Podeszwy korkowe, konopne i filcowe.

Sukna Łańcuckie i Bundy do podróży wyrób krajowy z Dóbr Jego Eksc. Alfreda Potockiego i t. d.

Do użycia domowego:

Lakier politurowy i do zapuszczania podłóg,
Masę woskową do zapuszczania podłóg,
Wosk w cegiełkach i naturalny do nacierania podłogi,
Szczotki do froterowania podłogi, do zamiatania, ręczne zmiataczki, do butów, sukien, szkieł lampowych, kobierców, włosów, zębów, ryżowe do mycia podłogi i naczyń kuchennych,
Trzepaczki piórowe, włosiane i trzcinowe do dywanów,
Rogóżki żelazne, słomiane, konopiane, z łyczka kokosowego i manila, szczotki do przedpokoju,
Miotełki ryżowe do czyszczenia sukien i dywanów,
Skórki irchowe do mycia powozów, mebli, obrazów, okien, luster, szkła, porcelany, naczyń metalowych i instrumentów,
Pomadę i proszek do czyszczenia wszelkich metali,
Szmirgel w proszku i papier szmirglowy do czyszczenia noży,
Czernidło do czyszczenia kuchni i pieców żelaznych,
Benzynę do wywabiania plam i prania rękawiczek,
Gąbki do mycia, każdej wielkości.
Mydło i soda do prania, mydełka i perfumerye,
Krochmal pszenny, ryżowy, i brylantowy,
Gumę arabską i boraks,
Farbki do bielizny, korzeń mydlany i „Quillaja",
Farby do farbowania materyj i jedwabiów,
Lampy nocne szklane, blaszane i metalowe z obrazkami na mleczno-białem szkle,
Lampy nocne z naczyniami do zagotowania mleka i t. d.,
Oliwa do maszyn do szycia i do różnych delikatnych maszyn itd.,
Wagi kuchenne,

Koneweczki na nafty,
Przyrząd do oszczędzania świec,
Latarki ręczne,
Maszynki do robienia masła, którą można za 5 minut świeże masło zrobić.

Przyrządy do malowania i rysowania:

Farby tuszowe, akwarelowe w guziczkach i laseczkach,
Farby akwarelowe w tubkach i muszelkach,
Farby do malowania porcelany,
Farby olejne w tubkach, do robót artystycznych,
Środki do retuszowania,
Oleje i werniksy do robót artystycznych
Płótna malarskie, stalugi, ..., ... i wszelkie inne przybory do malowania i rysowania.

Przyrządy piwniczne:

Szpunty i czopy do beczek
Korki do butelek,
Kapsle do butelek,
Masa do lakowania butelek,
Maszyny do korkowania butelek,
Maszyny do korkowania beczek,
Korkociągi,
Maszyny do mycia flaszek,
Pipy do beczek i t. d.

Artykuły gumowe techniczne:

Węże gumowe bez i z zakładkami,
Węże spiralne wszelkie szerokości i długości,
Węże gumowe do gazu,
Węże spiralne ssące,
Węże gumowe do ściągania wina,
Węże gumowe z wytrzymałością,
Patentowane węże do ściągania wina i piwa,
Płyty gumowe,
Płyty gumowe do spajania rur,
Pierścienie gumowe i sznury,
Korki gumowe,
Wiaderka do gaszenia ognia itd.

Chirurgiczne:

Lejki Hegara, z kauczuku, blachy, z drzewa z podwójnemi kaukami,
Kauki do nosa,
Seręgi cynowe i kauczukowe,
Rozpylacze,
Bougies Sondy woskowe i gumowe,
Katetry, Wstrzykawki do ran,
Wstrzykiwacze do injekcji i do uszów,
Wstrzykawki szklane,
Obrączki na nagniotki,
Prześcieradła gumowe,
Napierśniki gumowe,
Odciągacze mleka gumowe i szklane,
Stawki dziecinne,
Garnitury do ssania z rurką szklaną,
Flaszki do ssania,
Woreczki gumowe na lód,
Poduszki gumowe do nadmuchywania,
Prezerwatywy francuskie,
Pończochy gumowe przeciw kurczom,
„Clysoirs",
Klysopompy,
Suspensorya,

Papier gutaperchowy,
Piersi gumowe,
Opaski gumowe,
Szczoteczki do zębów,
Baloniki do proszku perskiego,
Szczotki do włosów,
Grzebienie,
Woreczki gumowe na gąbki.

Potrzebne artykuły dla przedsiębiorstw industryjnych

jako to: **browarów, gorzelń młynów, tartaków, odlewarń żelaza, rafineryi nafty** etc. dalej dla **folwarków,** etc.

Smarowidło do osi żelaznych,
Oliwa do maszyn w najlepszym gatunku,
Oliwa do maszyn rossyiska, za jakość gwarantuje się,
Ter gazowy,
Cement, Gips,
Asfalt,
Antimerulion,
Pasy do maszyn i młocarń z najlepszych skór belgijskich we wszystkich szerokościach,
Pasy do maszyn gumowe,
Gurty do maszyn konopne i bawełniane,
Rzemyki do szycia pasów,
Węże konopne,
Wiaderka do ognia,
Konopie, Kłaki,
Bawełna do czyszczenia maszyn,
Płyty i sznury asbestowe,
Tektury do spajania rur,
Kit do żelaza i Kit miniowy,
Sróby do kotłów,
Rury cynowe i ołowiane,
Ołów, Cynk,
Cyna angielska,
Kompozycya cyny,
Szlagloth i sznelloth,
Szmirgiel z Naksos,
„ na płutnie,
Papier szmirglowy i szklany,
Rury szklane [Wodoskazy,]
Wagi wodne (Wasserwaagen),
Taśmy miernicze,
Cyrkle pojedyncze,
Przybory do rysunków (Reisszeuge) i t. d. jakoteż dla szklarzy i handli szkła nasz obficie zaopatrzony skład w **dyamenty** do rznięcia szkła,

Modele maszyn parowych

opalane spirytusem do nauki dla pp. studentów, w cenie od zł. 2·50 do zł. 20 —, a mianowicie:

Locomobile stojące i leżące,
Motory,
Sikawki do ognia,
Młocarnie,
Tartaki,
Maszyny parowe,
Fontanny.
Lokomotywy,
Parowce,
„ śrubowe,
„ kołowe,
Karusele,
Warstaty mechaniczne,
Browarnicze urządzenia,
Omnibusy parowe i t. d.

Wszystko po najtańszych cenach.

Cenniki specyalnie na żądanie gratis i franco.

Przy zamówieniach za zaliczką uprasza się o przysłanie pewnej kwoty, którąby przynajmiej wystarczyła na opłacenie tam i napowrót kosztów pocztowych w razie nieodebrania przesyłki.

Wszystkich gatunków farb, lakierów, pokostów etc. dostarczamy franco do każdej stacyi kolejowej na Bukowinie a oprócz tego, przy większym odbiorze robimy przystępniejsze ceny.

7578

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z c. k. uprz. fabryki papieru Schl...